

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowa gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymlastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Ameryka zaczyna dbać o cały świat.

Były już takie chwile w dziejach świata, w których stanowisko Stanów Zjednoczonych zaważyło na szali losów Europy. Przystąpienie Ameryki do wojny światowej przyspieszyło niewątpliwie rozstrzygnięcie krwawych zapasów w duchu sprawiedliwości i zapewniło zwycięstwo ideałom ludzkości. Pamiętny też jest ów moment zwrotny w historii Europy, kiedy to pod koniec szalejącej wichury wojennej Woodrow Wilson wziął rozbrat z egoistyczną doktryną Monrogo i na wagę wypadków w Europie rzucił nie tylko swój osobisty autorytet, lecz również siłę i powagę Stanów Zjednoczonych. I jak deklaracja Wilsona, zawierająca słynnych trzynaście punktów, stworzyła mocne podstawy dla przyszłych traktatów pokojowych, tak obecnie orędzie prezydenta Roosevelta może położyć kres innej wojnie, która, aczkolwiek dotąd niekrwawa, tyczy się niemal na całym świecie, uniemożliwia istotną stabilizację stosunków pokojowych i pogłębia chaos w stosunkach gospodarczych.

Orędzie prezydenta Roosevelta stanowi dziś niewątpliwie najważniejsze wydarzenie w polityce międzynarodowej. Jest to już bowiem stanowczy i bezwzględny nawrót Stanów Zjednoczonych do współpracy na terenie międzynarodowym, definitywne porzucenie stanowiska, które, po usunięciu od wpływów Wilsona, zajmował Waszyngton przez lat kilkanaście. Tryumfowała przez ten czas zasada stronięcia od zagadnień europejskich; rząd waszyngtoński ograniczał się do roli obserwatora, a obchodził go głównie długi, jakie Europa zaciągnęła w Ameryce. Obecny krok prezydenta Roosevelta jest przełamanie tego stanowiska. Cała opinia amerykańska zdaje się zrozumiwać potrzebę wzięcia przez Stany Zjednoczone udziału w zwalczaniu chorób, gnębiących ludzkość.

Mocne słowa padły z ust prezydenta Ameryki. Głośno, uroczysto, z wysokości swego urzędu obwiesił solidarność świata cywilizowanego i zgłosił gotowość Stanów Zjednoczonych do ścisłego współdziałania celem zabezpieczenia powszechnego pokoju. I poszedł jeszcze dalej. Oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe znieść u siebie wszelką broń zaczepną, jeżeli to samo uczynią i inne państwa. Prezydent widzi dwie przyczyny dzisiejszych zbrojeniowych tendencji: 1) politykę imperialistyczną jednych państw, zmierzających konsekwentnie do powiększenia terytoriów, i 2) obawę innych państw, przeciwko którym ta polityka jest wymierzona. Prezydent zdaje się podzielać obawę tych ostatnich, powiada bowiem, że nowoczesna broń zaczepna jest o wiele groźniejsza od obronnej. To też zmierza on właściwie do wykluczenia wszelkiej broni zaczepnej, sadząc, że tylko wówczas granice i niezależność każdego narodu uzyskająby dostateczne gwarancje.

Przykro odczuć musieli niektórzy te słowa Roosevelta, w których mówił o „egoistycznej i krótkowzrocznej poli-

tyce, uprawianej przez mniejszość”. Nie trudno odgadnąć, kogo miał tu na myśli. Skierował ostrzeżenie pod adresem Niemiec, gdyż one były po dzień dzisiejszy tym państwem, które konsekwentnie w każdym swym poczynaniu pracowało nad przygotowaniem nowej wojny.

Stąd to ta nerwowość, która ogarnę-

ła prasę niemiecką przy komentowaniu enuncjacji Roosevelta. Stąd to niezrozumiałe i bezpodstawne pytanie, jakie w związku z tą enuncjacją rzuca jeden z najmiarodajniejszych dziś organów prasy niemieckiej: „Czyżby nie chciało już widzieć Niemiec przy stole obrad genewskich?” Faktem jest w każdym razie, że orędzie Roosevelta

stawia Rzeszę w położeniu kłopotliwym, bo rozwiewa wszystkie jej nadzieje na pobłażliwe traktowanie przez Stany Zjednoczone oporu Niemiec przeciw wielkiej akcji pokojowej, wszczętej z inicjatywy mocarstw zachodnich.

Dunni możemy być z tego, że zasadnicza teza orędzia schodzi się ze stanowiskiem, jakie zajmuje oddawna już Polska. Warto przypomnieć, co w dniu 6 lutego b. r. powiedział nasz delegat w Genewie: „Rząd polski uważa za konieczne ograniczyć się do zawarcia układu, zawierającego zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, oraz redukcji broni szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych. Rząd polski uważa za konieczne zaproponować, aby z chwilą zawarcia układu, obejmującego wyszczególnione postulaty, konferencja zakończyła swe prace. W przyszłości na podstawie dokonanych doświadczeń będzie można pomyśleć o dalszych etapach rozbrojenia w takich granicach, których w tej chwili nie da się osiągnąć.”

Od tego tak sprecyzowanego stanowiska Polska nie miała powodu dotąd odstępować. Cóż bowiem innego mógł się w powiedzeniu Roosevelta: „Końcowym zadaniem konferencji, rozbrojeniowej powinno być całkowite wykluczenie broni ofensywnych, natychmiastowe zaś — istotne zmniejszenie niektórych rodzajów tych broni i wykluczenie wielu innych.”

Pierwszorzędного znaczenia jest orędzie prezydenta amerykańskiego. Jest ono dowodem, iż Stany Zjednoczone pragną aktywnie współdziałać w uporządkowaniu stosunków europejskich. Ukazało się ono w chwili, kiedy polityka hitlerowskich Niemiec zdawała się przekreślać wszelkie nadzieje, związane z konferencją rozbrojeniową, a pod znakiem zapytania stawiała konferencję gospodarczą. W takim momencie orędzie prezydenta Roosevelta jest wznieśnięciem sztandaru pokoju na czoło zagadnień światowych. Z uznaniem przeto spotkać się musi bez względu na jego praktyczne wyniki.

Z wdzięcznością przyjęła ludzkość całe to piękne oświadczenie, które właśnie na tle „egoistycznej i krótkowzrocznej” polityki niektórych państw europejskich nabiera specjalnego blasku. Słusznie o niem powiedział Mac Donald: „Z rozwiniętymi żaglami plynie Ameryka naprzód, z odwagą i determinacją, kierując się ku nowym szlakom”. W ogólnym zamecie, panującym obecnie na horyzoncie polityki europejskiej, orędzie rzuca potężny promień światła i wskazuje ludzkości drogę opamiętania. Mieści się w niem potężnienie wszelkich zamysłów agraryznych, podważających podwaliny pokoju i zamagających atmosferę bezpieczeństwa.

Polska z tem większym zadowoleniem przyjmie wskazania prezydenta Roosevelta, ileż już od wielu lat wstąpiła na drogę przez niego wy-

Kapitan Bajan lekko ranny w katastrofie podczas lotu alpejskiego.

SAMOLOT ZAWADZIŁ PODCZAS STARTU O DRZEWO.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) W piątek 19 bm. wczesnym rankiem rozpoczął się lot alpejski. Ze względu na niepomysłne warunki atmosferyczne zawodził od bywała się nie na trasie projektowanej normalnej, lecz na trasie rezerwowej o długości 1036 km. Trasa ta prowadzi z Wiednia do Grazu i Klagenfurtu. Dalsze etapy to Knittelfeld, Noetz, Linz, Wieuerneustadt, Stockerau i Graz.

Pierwsi startowali lotnicy polscy jeden o godzinie 5'15, drugi o godz. 5'18.

DWA SAMOLOTY WŁOSKIE, USZKODZONE W KATASTROFIE.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) O godz. 11 wylądowało w Grazu 14 samolotów, 13 z nich kontynuuje lot dalej w kierunku Klagenfurtu.

Jeden z zawodników, Włoch Miciani wylądował przymusowo w pobliżu Grazu. Aparat został uszkodzony tak silnie, że dalszy jego udział w locie stał się niemożliwy. Pilot i obserwator wyszli z katastrofy bez szwanku.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) Lotnicy Bajan (Polska), Nagy, Wittien, Kalman (wszyscy z Węgier), Dudziński (Polska), Josipowicz (Austria), Maciani, Pencarelli i Lombardi (wszyscy z Włoch), przylecieli między godz. 6 a 8 do Grazu, poczem odlecieli dalej w kierunku Klagenfurtu.

Aparat Mattioli spadł na drzewo w odległości 30 km. od Grazu w miejscowości Angern. Samolot został uszkodzony, pilot i obserwator wyszli cało.

Samoloty polskie kpt. Bajana i Dudzińskiego przeleciały nad Klagenfurtem i poleciały dalej w kierunku Knittelfeld.

Klagenfurt, 19 maja. (PAT) Do godz. 12 przeleciało 10 aparatów nad lotniskiem pod Klagenfurtem lecąc dalej w kierunku Knittelfeld.

POŻAR SAMOLOTU KPT. BAJANA.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) Z Treibach w Karyntii otrzymano wiadomość, że kapitan Bajan, który wylądował w Treibach o godzinie 14'6 zawadził przy starcie o drzewo, skutkiem czego aparat spalił się.

Obaj lotnicy są lekko ranni. Pożar samolotu nastąpił widocznie wskutek wybuchu benzyny.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) Kapitan Bajan wraz z mechanikiem Pokrzywką odiechali z Treibach do Klagenfurtu.

KPT. DUDZIŃSKI LECI DALEJ.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) O kapitanie Dudzińskim otrzymano wiadomość, że wylądował o godz. 13'06 w Noetsch, poczem udał się w dalszą drogę do Linzu.

Oficjalne stwierdzenie zwycięstwa lotników polskich.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) Komisja konkursowa lotu gwiazdowego ustaliła w piątek wyniki lotu gwiazdowego, przyznając pierwsze miejsca lotnikom polskim kpt. Bajanowi i kpt. Dudzińskiemu.

Kpt. Bajanowi komisja przyznała 8703 punktów. Komisja ustaliła, że kpt. Bajan przeleciał 4.063 km., osiągając średnią szybkość 173.5 km. godz. Szybkość maksymalna na trasie z Wieuerneustadt do Aspern wynosiła 204.2 km./godz.

Kpt. Dudziński otrzymał 8.575 pkt., w tem 4.926 punktów za przelot powyżej 400 km. bez lądowania, odległość ustalona 4.063 km., szybkość średnia 144.8 km. godz., maksymalna 193.59 km. godz.

3-cie miejsce zdobył Włoch Mattioli, 7.391 pkt., odległość 4.025 km., szybkość średnia 155.2 km./godz., maksymalna 177.33 km./godz.

4-te miejsce Węgier Nagy, 5.889 pkt., szybkość średnia 133 km./godz., szybkość maksymalna 161.86 km./godz.

Krwawe walki pod Pekinem.

Nankin, 19 maja. (PAT) Wojska japońskie następują na Pekin, który jest coraz bardziej zagrożony. Liczba chłimnów zabitych i rannych w walkach na froncie pod Pei-Ku-Pei-Kau wynosi około 10.000 żołnierzy.

Waszyngton, 19 maja. (PAT) Ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył wobec dziennikarzy, że Japonia zamierza wycofać swoje wojska z właściwych Chin niezwłocznie po otrzymaniu zapewnienia, że nie będzie niepokoiona przez Chińczyków, których oddziały stale usiłują przedostać

się do Dżehol, z terenów położonych na południe od wielkiego muru chińskiego. Japonia nie ma zamiaru zajmować Pekinu czy Tien-Tsinu i nie uczyni tego, jeżeli nie będzie zmuszona do okupacji przez prowokację ze strony Chin.

Kto układał deklarację Hitlera?

Londyn, 19 maja. (PAT) „Daily Telegraph” omawiając przemówienie Hitlera, wyraża przypuszczenie, że przy układaniu ostatniej mowy kanclerza niemieckiego, współpracowali w dużym stopniu wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, a mianowicie szef wydziału prawnego Gaus i szef sekcji anglo-amerykańskiej Dieckhoff. W przemówieniu znać również wpływ prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, jak i premiera Włoch Musso liniego.

Londyn, 19 maja. (PAT) „Times” omawiając mowę Hitlera, stwierdza, że mowa ta, aczkolwiek co do formy umiarkowana, wywołała w Warszawie sceptycyzm co do pokojowych tendencji Niemiec. Powszechnie panuje opi-

Zderzenie statku z górą lodową.

Parowiec norweski zatonał w pobliżu N. Funlandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (G) Z St. John w Nowej Funlandji donoszą, że parowiec „Sevstal” o pojemności 6.000 t., stał się z górą lodową w odległości 2

mil od przylądka Francis. Siła uderzenia była tak wielka, że przód parowca uległ całkowitemu zdruzgotaniu i statek zatonał. Przed zatonięciem nastąpiła eksplozja gazów. Cała załoga schroniła się do łodzi ratunkowych. Dwie łodzie przybyły wczoraj wieczorem do Portugal Cove, trzecią łódź spotkał statek transportowy, który wziął na pokład kapitana i 17 ludzi, znajdujących się w łodzi. W ten sposób załoga została uratowana.

Parowiec norweski wioził transport rudy żelaznej i miedzianej i posiadał załogę nieliczną. Gdyby to był statek pasażerski, katastrofa pociągnęłaby za sobą wiele ofiar, ponieważ statek zatonał w kilka minut po zderzeniu się z górą lodową. W ostatnich dniach wielka ilość łodowców oderwała się od brzegów północnych i płynie ku południowi, zagrażając żegludze.

P. Premier Jędrzejewicz w Wilnie.

Wilno, 19 maja. (PAT) Dziś pociągiem pociąg z Warszawy przyjechał do Wilna prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz. Pobyt Premiera w Wilnie ma charakter prywatny.

Pokaz interesującego wynalazku.

Wczoraj popołudniu w sali Tow. Pedagogicznego przedstawił inż. Leonard Weber w gronie zebranych osób aparat własnego wynalazku, t. zw. „planetarium polskie”.

Aparat ten odtwarza na umieszczonym poziomie na suficie ekranie niebo wraz z wszystkimi widzianymi gołem okiem gwiazdami i planetami. Pozwala on obserwować i obliczać dokładnie wszelkie ruchy ciał niebieskich, przy czym głównym jego znaczeniem jest to, że pozwala oglądać w reprodukcji cały firmament, co jest w naszym klimacie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych nader utrudnione.

Wprawdzie istnieje tego rodzaju aparat produkowany w Niemczech przez zakłady Zeissa, jednakże koszt tego zeissowskiego planetarium wynosi blisko półtora miliona złotych i wymaga specjalnego kilkupiętrowego budynku wraz z kopułą. Aparat inż. Webera ma co większy rozmiar i kosztem od zwykłego aparatu projekcyjnego, daje się przenosić z miejsca na miejsce i może być stosowany w każdej sali. Z tych względów nabywa nie jego przez instytucje i szkoły jest zupełnie dostępne.

Wynalazca „planetarium polskiego” inż. Weber pokazuje swój urozmaiciły szereg popularnych informacji z dziedziny astronomii. W najbliższych dniach odbędzie się szereg pokazów tego interesującego wynalazku wraz z odczytami.

EKSPLOZJA BOMBY W TLUMIE.

Szanghaj, 19 maja. (PAT) Nieznany sprawca rzucił na dworcu w Tien Tsinie, przepełnionym żołnierzami i uchodźcami, bombę, której wybuch pozbawił życia i poranił około 100 osób.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 19 maja. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej, chłodno, słabe wiatry północne.

Temperatura we Lwowie w dniu 19 b. m. wynosiła: o godz. 7 ran ciśnienie barometryczne 733.67 temperatura +7.3, o godz. 1 w poł. ciśnień. barom. 734.25 temp. +12.1, o godz. 9 wieczór ciśnień. barom. 735.62 temp. +10.2 stopni.

ZAMASKOWANA MOBILIZACJA SAMOCHODÓW.

Lipsk, 19 maja. (PAT) W związku z ułatwieniami podatkowymi, wprowadzone ostatnio dla właścicieli nowo zakupionych pojazdów mechanicznych, wszyscy właściciele samochodów osobowych, ciężarowych i motocykli otrzymali specjalne instrukcje, na mocy których wzamian za zwolnienie od podatków zobowiązują się utrzymywać swe pojazdy mechaniczne w stanie ciągłej gotowości. Podobne zarządzenie, mające właściwie charakter mobilizacji wojennej, otrzymali również hodowcy gołębi.

Dyktator przemysłowy USA

GENERAL JOHNSON OTRZYMAŁ NIENIEOGRANICZONĄ WŁADZĘ W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU.

Nowy Jork, 19 maja. (PAT) General Hugh Johnson, członek komitetu przemysłu wojennego, powołany został przez prezydenta Roosevelta na stanowisko administratora całego przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Stanowisko to zapewnia generałowi nieograniczoną niemal władzę w dziedzinie przemysłu na podstawie projektu ustawy o pełnomocnictwach, znajdującego się obecnie w kongresie.

Strajk w polskiej ekspozyturze „Ufy”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Sz) Od 14 dni pracownicy biurowi Warszawskiej Spółki Kinematograficznej, do której należy jeden z największych kinoteatrów stolicy „Palace” nie opuszczają swych biur. Pracownicy ogłosili strajk wskutek wypowiedzenia im pracy wobec mającej jakoby nastąpić likwidacji firmy.

Związek pracowników kinematograficznych pociągnął ich z pomocą, po-

stanawiając proklamować jednolity strajk demonstracyjny celem poparcia strajkujących kolegów.

Zaznaczyć należy, że Warszawska Spółka Kinematograficzna jest ekspozyturą niemieckiej „Ufy” i droga represji wobec swych warszawskich pracowników dąży do otrzymania pozwolenia na sprowadzenie do Polski filmów produkcji niemieckiej.

Śledztwo w sprawie zabójstwa w Brzozowie.

W sprawie zabójstwa śp. Chudzika Agencja „Wschód” donosi z Brzozowa:

Władze sądowe i władze bezpieczeństwa prowadzą od kilku dni bez przerwy mozolne śledztwo celem wykrycia i ujęcia sprawcy, czy też sprawców. Bezpośrednio po wypadku delegowano ze Lwowa naczelnika Urzędu śledczego p. Petriego, pod którego kierunkiem prowadzone są dochodzenia, celem ustalenia przebiegu zbrodni i wykrycia sprawców.

Na miejscu prowadzone są również dochodzenia prokuratorskie, pod kierunkiem prokuratora sądu okręgowego w Sanoku p. Ansiona. Szczegółowe badania prowadzi wiceprokurator Cieszkowicz i sędzia śledczy Smoleń.

Władze bezpieczeństwa sprowadziły psa policyjnego, z którym dokonano szeregu prób i ustalono ślady. Zrobiono szereg bardzo szczegółowych pomiarów dla zabezpieczenia śladów przypuszczalnych sprawców, czy też sprawcy. Władze bezpieczeństwa na miejscu zabezpieczyły pewną część ważnych materiałów, stanowiących ele-

ment dochodzeń, poczem materiały te odesłano natychmiast do Warszawy, aby przeprowadzić w centrali służby śledczej szczegółowe badania i analizy.

Władze bezpieczeństwa, z polecenia prokuratora przeprowadziły liczne rewizje wśród mieszkańców Brzozowa i okolicy, poszukując broni. Chodziło o stwierdzenie, czy i kiedy broń była w użyciu. Rewizje miały charakter masowy. Podczas rewizji zwracano również uwagę na przybory myśliwskie, ładunki i przyrządy do czyszczenia broni, aby nie pominąć żadnego szczegółu, który mógłby być wykorzystany do przyspieszenia ujęcia sprawców.

Poza szczegółami, które podajemy, nie można ujawnić innych szczegółów, a w szczególności żadnych nazwisk ze względu na dobro śledztwa.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Debate polityczna w Izbie Deputowanych.

Paryż, 19 maja. (PAT) Izba deputowanych przystąpiła w piątek do dyskusji nad ogólną polityką rządu oraz nad interpelacjami w sprawie światowej konferencji gospodarczej. Ze względu na to premier Daladier odłożył do soboty swoje spotkanie z grupą socjalistyczną.

Paryż, 19 maja. (PAT) W kołach nia rodzinnych oświadcza, że nic nie wiadomo o rzekomym spotkaniu Daladiera z Hitlerem, o czym doniosły dzienniki. Wiadomość ta jest zupełnie pozbawiona podstaw.

Przed konferencją Małej Ententy.

Praga, 19 maja. (PAT) Konferencja państw Małej Ententy, która odbędzie się w Pradze dnia 30 bm., będzie w dużej mierze poświęcona sprawom gospodarczym, w szczególności zorganizowaniu rady gospodarczej państw Małej Ententy. Konferencja potrwa trzy dni.

W przededniu obrad odbędzie się zebranie Małej Ententy prasowe, na którym przemówienie wygłosi wiceminister Krofta o konstruktywnej roli państw Małej Ententy nad Dunajem. Posiedzenie będzie miało charakter antyrewizjonistyczny.

List Hitlera do kardynała Bertrama.

Berlin, 19 maja. (PAT) „Germania” donosi, że biskup wrocławski kardynał Bertram otrzymał od kanclerza Hitlera list z zaprzeczeniem, jakoby rząd Rzeszy zamierzał stosować represje przeciwko stowarzyszeniom katolickim, jeżeli tylko nie będą one występowały wrogo wobec obecnego regime'u. Rząd — zapewnia kanclerz Hitler — nie tylko nie życzy sobie konfliktu z obu kościołami chrześcijańskimi w Niemczech, lecz wręcz przeciwnie, chciałby z nimi w obopólnym interesie współpracować. Rząd Rzeczy przywiązuje dużą wagę do tego, aby kościół katolicki rozwijał wśród społeczeństwa w dalszym ciągu wpływ w walce przeciwko marksizmowi, bolszewizmowi i bezbożnictwu.

WŚCIEKŁY PIES NA RYNKU W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 19 maja. Na rynku w Stanisławowie została w dniu dzisiejszym pokasana przez psa wściekłego właścianka Eugenia Bednarczuk z Łysoca. Posterunkowy pełniący służbę opodal nie mógł użyć broni, aby psa unieszkodliwić, gdyż zebrała się większa ilość ludzi zainteresowana widokiem. Pies został zabity pałkami.

Robotnicy okupowali fabrykę

Warszawa, 19 maja. (G) Robotnicy fabryki Rudzkiego w Warszawie okupowali wczoraj gmach fabryczny i oświadczyli, że nie opuszczą fabryki, dopóki dyrekcja nie uwzględni ich postulatów. Robotnicy żądają ustalenia przez dyrekcję dokładnego terminu, w którym fabryka ponownie ruszy. Fabryka obecnie przez pewien czas będzie nieczynna, ponieważ wszystkie stare zamówienia są już całkowicie wykonane. Dyrekcja fabryki zawiadomiła o okupowaniu fabryki Inspektora Pracy.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19 maja. (G) Dziś w drugim dniu ciągnięcia I. klasy P. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

5.000 zł. na nr. 5815 42857.
2.000 zł. na nr. 128466.
1.000 zł. na nr. 27800.
500 zł. na nr. 1575 7160 22544 45335
61654 68656 117315 152706.
400 zł. na nr. 35389 45335 59443 66943
70377 75867 78655.
200 zł. na nr. 181 35628 60138 60978
62977 79515 84998 91588 94220 105751
107506 109152 116613 123324 134732
131916 149136 150685 151807 152439.

DRUSKIENIKI

leczą skutecznie choroby żołądka, jelit i przemiany materii. 1036

Kancierz Austrii po raz drugi wybiera się do Rzymu.

Rzym, 19 maja. (PAT) W miejscowych kołach austriackich twierdzą, że kancierz Dollfus, którego przybycie do Citta del Vaticano zostało zapowiedziane w związku z zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską zostanie przyjęty przez Mussoliniego, z którym omówi szereg spraw obchodzących oba kraje.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) „Reichspost” donosi, że austriacka rada ministrów ma uchwalić zakaz wywieszania flag i chorągwi obcych krajów. Dopuszczane będą tylko flagi austriackie i państw krajowych. Wywieszanie innych flag będzie wymagało specjalnego zezwolenia władz austriackich.

II międzynarodówka niezadowolona z taktyki socjalistów niemieckich.

Paryż, 19 maja. (PAT) Pod przewodnictwem Emila Vanderveldego odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie prezydium II Międzynarodówki socjalistycznej, poświęcone sprawie zbrojenia się Niemiec i stosunku do ruchu hitlerowskiego.

Przyjęto uchwałę, wypowiadającą się przeciwko dopuszczeniu do ponownego zbrojenia się Rzeszy i potępiającą kategorycznie tę grupę socjal-demokratów niemieckich, która głosowała w Reichstagu za wnioskiem, solidaryzującym się z deklaracją Hitlera. Głosowanie to prezydium ocenia jako prze ciwne uchwałom II Międzynarodówki socjalistycznej. Nie wdając się w moralną ocenę postępowania posłów socjal-demokratycznych w Reichstagu, rezolucja stwierdza, że postęp ich jeszcze bardziej jaskrawo uwypuklił ohyde

obecnego systemu politycznego w Rzeszy.

Podkreślić należy, że w obradach nie wziął udziału ani jeden przedstawiciel socjalistów niemieckich.

SOCJALIŚCI AUSTJACCY PRZECIW SOCJALISTOM RZESZY.

Wiedeń, 19 maja. (PAT) Znana działaczka socjal-demokratyczna Oda Olberg zamieszcza w „Arbeiter Ztg.” ostry atak, skierowany przeciwko niemieckim socjal-demokratom, którzy w dniu 17 b. m. na posiedzeniu Reichstagu poparli oświadczenie Hitlera w sprawie polityki zagranicznej. Oda Olberg stwierdza, że niemieckie masy robotnicze nie mogą zrozumieć stanowiska frakcji socjal-demokratycznej, w końcu oświadcza, że głosy oddane przez socjalistów niemieckich są nieważne.

REKORD



CORK TIPPED

Z ONIA.

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. DLA P. PREZYDENTA RPŁITEJ.

Warszawa, 19 maja. (PAT) P. Prezydent przyjął dziś o godz. 13 nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi'ego, w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romana. W czasie audjencji msgr. Marmaggi wręczył p. Prezydentowi Rzplitej odręczny list papieski z błogosławieństwem dla p. Prezydenta z powodu jego ponownego obioru.

NA ZAMKU.

Warszawa, 19 maja. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Delegacja przybyła zaprosić p. Prezydenta na walny zjazd Ligi M. i K., którego otwarcie nastąpi w Warszawie dnia 25 b. m.

Następnie p. Prezydent przyjął nowo mianowanego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Krzysztofa Siedleckiego.

VON MOLTKE U MIN. BECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Sz) Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck przyjął dziś posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke'go.

DELEGACJA P. U. W. F. W BELWEDERZE.

Warszawa, 19 maja. (PAT) Dziś w południe przybyła do Belwederu delegacja Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z dyr. płk. Kilińskim i ppłk. Englem na czele celem wręczenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu odznaki komendanciej P. W. wraz z odpowiednim dyplomem.

Wielkie zamówienia sowieckie dla hut górnośląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Sz) Dowiadujemy się, że członek sowieckiej misji gospodarczej w Polsce p. Chazanow uzgodnił z kierownictwem hut śląskich szczegóły zamówień dla tych hut, wartości około 13 milionów złotych.

Huty Bismarcka, Królewska i Laura otrzymają wspólne zamówienie na dostawę 60.000 tonm żelaza i wyrobów żelaznych. Podpisany przez obie strony protokół przewiduje, że huta Pokoju może otrzymać zamówienie na dostawę 30.000 tonm, jeżeli zaakceptuje warunki finansowe, jakie ustalono w rokowaniach z wymienionymi hutami.

Zbrodnia szaleńca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (G) Z Sosnowca donoszą: W Żernicy w rodzinie Poledni (?) zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z synów w napadzie obłędu rzucił się z młotkiem w rękę na domowników, zadając im ciężkie rany, poczem wyskoczył na podwórze, podpalił zabudowania w kilku miejscach i rzucił się do płonącej stołby, gdzie spłonął. Ofiary napadu szaleńca odwieziono do szpitala.

WPISY

do Gimnazjum SS. Urszulanek we Lwowie, ulica św. Jacka 16 i do 6-cio klasowej szkoły powszechnej rozpoczynają się dnia 22 maja od godziny 10-12 i od 4-5. 1090 Telefon 3 26.

FUTRA
męskie, damskie, najlepiej wykonuje i przechowuje przez lato 994
W. SICHLERA SYNOWIE
LWÓW, PLAC HALICKI 14. I. P.

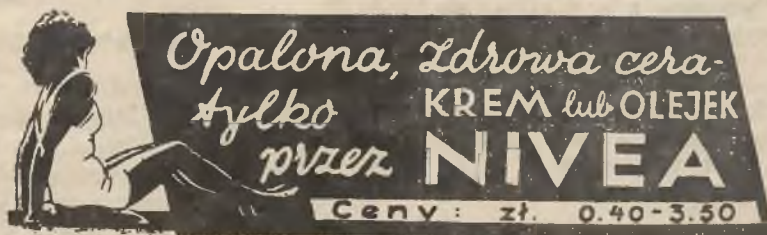
W zasadzie huty wyraziły gotowość udzielenia stójnie sowieckiej kredytu 18-miesięcznego, czyli normalnego w transakcjach między stroną sowiecką a polskimi hutami.

Huty śląskie będą mogły przystąpić do wykonywania tego zamówienia dopiero z chwilą, gdy między stroną sowiecką a rządem polskim dojdzie do porozumienia co do wysokości i zakresu kompensat, jakie uzyskać ma gospodarstwo sowieckie na rynku polskim. Ze strony sowieckiej wysuwany jest postulat, aby w zamian za udzielenie zamówień hutom śląskim, rząd polski udzielił stronie sowieckiej kompensat w postaci nowych kontyngentów przywozowych na futra, ryby i t. d. Ponadto domaga się strona sowiecka przyznania jej w Polsce zniżonej taryfy celnej na przywóz towarów i produktów.

Postulaty sowieckie będą przedmio-

tem wymiany zdań w najbliższym czasie. Z chwilą osiągnięcia porozumienia co do zakresu i ilości towarów, które Sowiety będą mogły na podstawie udzielenych zamówień eksportować do Polski, huty śląskie przystąpią do wykonywania zamówień na żelazo i wyroby żelazne dla Sowietów.

Niezależnie od tego toczą się rokowania o dostawę dla Sowietów większej ilości stali.



Produkt Krajowej fabryki: PEBECO Sp. Akc. Poznań.

P. Rosting u p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Sz) Przebywający w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Rosting był dziś przyjęty przez Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka.

Pozatem p. Rosting odbył dziś konferencję z kierownikiem referatu gdańskiego w M. S. Z. oraz zastępcą naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych.

Pogłoski o zmianach w dyplomacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (sz) Krąży pogłoski, że nieobsadzona od czasu śmierci ś. p. ambasadora St. Przeździeckiego placówka przy Kwirynale, której się rzekł mianowany w swoim czasie ambasadorem Jerzy Potocki, ma być powołany dotychczasowy poseł w Berlinie dr. Alfred Wysocki.

Według tej samej pogłoski, na stanowisko posła Rzplitej w Berlinie powołany byłby dotychczasowy naczelnik wydziału zachodniego w M. S. Z. p. Józef Lipski.

Potwierdzenia tych pogłosek nie udało się nam otrzymać u źródeł mianowanych

Gen. Gorecki w N. Jorku.

Nowy Jork, 19 maja. (PAT) Wczoraj wieczorem gen. Górecki wziął udział w bankiecie wydanym na jego cześć przez Pułaski Military Club, w historycznym Fraunces Taverne w Nowym Jorku. Dzisiaj gubernator N.-Jorskiego Federal Reserve Bank Harrison wydał na cześć gen. Góreckiego śniadanie.

Rewolucja w Ekwadorze

Paryż, 19 maja. (PAT) Nadszły tu wiadomości o wybuchu rewolucji w Ekwadorze. Bunt zaczął się naprzód wśród artylerji. Minister wojny otrzymał daleko idące pełnomocnictwa celem zgniecenia rewolucji. W kraju panuje silne podniecenie.

Zwłoki ś. p. ambas. Olszowskiego w drodze do kraju.

Ankara, 19 maja. (PAT) W środę rano w ambasadzie Rzeczypospolitej w Ankarze rozpoczęły się uroczystości żałobne związane z pogrzebem ambasadora Kazimierza Olszowskiego. W ogrodzie ambasady Msgr. Morgatti odprawił mszę żałobną i wygłosił przemówienie. Następnie wyruszył orszak żałobny eskortowany przez oddział kawalerji i piechoty. Przed trumną nie siono wieńce od Rzeczypospolitej, prezydenta republiki tureckiej, od przewoźniczącego Zgromadzenia Narodowego, Premiera i Ministrów, korpusu dyplomatycznego, członków Rządu itd. Za trumną szła wdowa, personel ambasady, prezes Rady Ministrów, korpus dyplomatyczny i liczni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wzdłuż ulic stały szpalery wojska. W chwili gdy trumnę ze zwłokami umieszczano w wagonie, wojsko oddało salwę honorową. Po przemówieniu Mini-

stra Spraw Zagranicznych wagon ze zwłokami ruszył w drogę do kraju.

Stambuł, 19 maja. (PAT) Trumna ze zwłokami ambasadora Rzplitej w Turcji, śp. Olszowskiego przybyła do Stambułu. Na dworcu złożono trumnę na lafecie działa. Wojsko oddało honorowy wojskowy.

„Winniście wstydić się i milczeć”.

Berlin, 19 maja. (PAT) Sejm pruski przyjął na czwartkowym posiedzeniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu pruskiego wszystkie mi głosami z wyjątkiem socjal-demokratów.

Przewodniczący Göring w imieniu rządu pruskiego oświadczył, że Prusy Wschodnie, aczkolwiek oddzielone „ko rycarzem polskim” od reszty kraju, mogą liczyć na poparcie całych Prus.

Pos. socjal-demokrat. Szillak oświadczył, że wobec ograniczenia działalności partji socjal-demokratycznej nie będzie głosować za pełnomocnictwami

Jak się odbywa wybór rektora według nowej ustawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. (Sz) Jak już donosiliśmy, wybory rektorów wyższych uczelni odbędą się w najbliższym czasie.

Na podstawie nowej ustawy o szkołach akademickich rektora wybiera z pośród profesorów zwyczajnych na

okres 3-letni zebranie delegatów wydziałów zwykłą większością głosów.

W tych dniach odbędą się wybory delegatów rad wydziałowych wyższych uczelni. Ilość tych delegatów zależy od liczebności rady wydziałowej, w której skład wchodzi profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni i delegaci docentów wydziału. Głosowanie przy wyborach delegatów jest tajne i odbywa się bez dyskusji. Zgłoszenie kandydatury na delegata winno mieć co najmniej 3 podpisy członków rady. Po przeprowadzeniu wyborów delegatów rady, który przewodniczy zebraniu, ogłasza listę delegatów rady.

Termin wyboru nowego rektora wyznacza urzędujący rektor z reguły na drugą połowę maja. Dla ważności wyboru rektora konieczna jest obecność trzech czwartych delegatów rad wydziałowych danej uczelni. Wyborom przewodniczy ustępujący rektor lub prorektor, którzy nie biorą udziału w głosowaniu. Głosowanie odbywa się kartkami. Rozstrzyga zwykłą większość głosów, a w razie braku większości następuje drugie względnie trzecie głosowanie między dwoma kandydatami, którzy uzyskali największą ilość głosów. Wybór podlega zatwierdzeniu Prezydenta Rzplitej, któremu odpowiedni wniosek przedkłada Minister W. R. i O. P.

Dyrektor Hilchen powraca na swój urząd.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (Sz) Dochodziła przeciw dyrektorowi Departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu dr. Hilchenowi, wszczęte przez prokuratora Sądu okręgowego w Gdyni, — o czem w swoim czasie donosiliśmy, — zostały umorzone.

Dyr. Hilchen, który bronił interesów polskich firm eksportowych w Gdyni, nanaział się firmom niemieckim, został przez te firmy niesłusznie oskarżony i zażądał przeprowadzenia przeciw sobie dochodzenia dyscyplinarnego. Obecnie, po zbadaniu sprawy przez prokuratora, dyr. Hilchen uzyskał całkowitą satysfakcję moralną i powraca na urząd dyrektora Departamentu morskiego.

Wycieczka na meeting lotniczy.

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie II-gi Międzynarodowy Meeting Lotniczy. Dyrekcja Kolei we Lwowie wspólnie z Dyrekcją w Stanisławowie, chcąc umożliwić jak najszerzszemu rzeszom oglądnięcie tych zawodów, uruchamia we wtorek, 23 maja br. wieczorem specjalny pociąg popularny do Warszawy z powrotem do Lwowa i Stanisławowa w piątek 26 bm. rano.

Cena biletu w obie strony ze Lwowa wyniesie 19 zł. Ceny biletów z innych stacji okręgów dyrekcyi kolei lwowskiej i stanisławowskiej podadzą zgłaszającym się zawiadowcy tych stacji. Miejsca nabycia tych biletów sprzedawać będą równocześnie karty wstępu na meeting lotniczy z 70 proc. zniżką.

Bilety do nabycia we Lwowie w P. B. P. „Orbis”, plac Marjacki 8, w Tow. „Wagons-Lits-Cook”, plac Halicki 15, w Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1 III p. drzwi 337.

Delegacja W. Brytanji na konferencję gospodarczą.

Londyn, 19 maja. (PAT) Delegacja Wielkiej Brytanji na światową konferencję gospodarczą wystąpi w następującym składzie: Mac Donald, Neville, Chamberlain, lord Hailsham, sir John Simon, Thomas, Cunliffe, Lister, Runciman i Elliot. Wobec tego, że Mac Donald, który jest przewodniczącym konferencji nie będzie mógł brać regularnie udziału w obradach delegacji swego kraju, stanowisko lidera delegacji obejmie Chamberlain.

Hitlerowskie manewry wojskowe na granicy Luxemburgu.

Paryż, 19 maja. (PAT) Z nad granicy niemiecko-francuskiej nadchodzą wiadomości o nowych prowokacjach niemieckich.

Ostatnio donoszą o odbywanych nad granicą księstwa Luxemburg, koło miasteczka Pruem, wojskowych manewrach organizacji hitlerowskich, przybyłych z Kolonii. W manewrach bierze

udział kolumna samochodowa trzeciego batalionu szturmowego.

Poza tem donoszą, że hitlerowcy u- prowadzili drągę, należącą do obywatela niemieckiego a zatrzymaną ze względów fiskalnych przez władze celne księstwa Luxemburg. Protesty władz celnych pozostały bez skutku.

12-ty dzień głodówki Gandhi'ego.

Londyn, 19 maja. (PAT) Gandhi, który obecnie pozostaje już 12-ty dzień bez pożywienia, czuje się dobrze.

Biuletyn lekarski zapowiada, że o ile nie nastąpi nieprzewidziane komplikacje, Gandhi przetrzyma zapowie-

dziany przez siebie 21-dniowy post.

Lekarze stwierdzają, że Gandhi, który w ciągu całego życia zachowywał ascetyczną dyscyplinę, posiada dziś mimo swych 64 lat, wytrzymałość człowieka 40-letniego.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 19 maja.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 19⁴⁵, wiceprez. Irzyk zawiadomił Radę, że r. Herman Felsztyn z powodu złego stanu zdrowia wniosł rezygnację z godności członka Rady.

Na wniosek r. dra Dwernickiego Rada m. wyraziła podziękowanie r. Felsztynowi za długoletnią a owocną pracę.

SPRAWA UBOGICH.

Następnie r. sen. Thullie interpelował, jak będzie zorganizowana opieka nad ubogimi wobec pomijania w niektórych sprawach opinii opiekunów ubogich i dlaczego dotychczas nie asygnowano żadnej kwoty na ubogich.

Wiceprez. Irzyk odpowiedział, że zwłoka w asygnowaniu nastąpiła z tego powodu, że Województwo dotychczas nie zatwierdziło budżetu gminy.

R. dr. Poratyński postawił wniosek, poparty przez r. dra Próchnickiego, zywający prezydium do asygnowania na cele ubogich pewnej kwoty w ramach budżetu. Uchwalono.

PRZYDZIAŁ DO KOMISJI PRZEDSIĘBIORSTW.

Z porządku dziennego zgodnie z wnioskiem ref. r. sen. Thulliego przydzielo-

no r. inż. Kolbuszowskiego do komisji przedsiębiorstw miejskich.

BUDOWA LINJI TRAMWAJOWEJ NA PERSENKÓWKIE.

Zkolei zgodnie z wnioskiem ref. r. Lewickiego uchwalono budowę linji tramwajowej od ul. św. Zofji do Persenkówki. Narazie linja doprowadzona zostanie do Elektrowni a następnie do dworca na Persenkówce. Wbrew wnioskowi r. Litwinowicza uchwalono ze względu na bezpieczeństwo znieść w przyszłości odnogę od ulicy Racławickiej do Targów Wschodnich.

REKONSTRUKCJA REALNOŚCI NA UL. JAGIELLOŃSKIEJ.

Zgodnie z referatami r. dra Brzejskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 30.000 zł. na rekonstrukcję realności fundacyjnej I, 12 ul. Jagiellońskiej.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE.

Z porządku dziennego na wniosek ref. E. Kwiatkowskiego wydzierżawiono 100 morgów gruntu w różnych stronach miasta na działki na okres 10-letni.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw dla braku kompletu o godz. 19⁴⁵ zamknięto obrady.

4 dzień Wyścigów Konnych na torze M. T. Z.

Wyniki czwartego dnia wyścigów konnych przedstawiają się następująco: Gonitwa pierwsza na dystansie 1600 mtr. przyniosła zwycięstwo Sonacie II pod Olejnikami przed Inesem II. Tot. 11.

W gonitwie drugiej jako pierwsza do mety przyszła Freja pod Kapuściakiem przed Hajdamakiem i Markitą. Tot. 24. (Przeszkody, dystans 4200 m.)

Gonitwa trzecia należała do Jeremiady pod Kempą, która o 7 długości wyprzedziła Enira-Handziar pod Tokarczykiem. Na trzecim miejscu znalazła się Junona. Tot. 17.

W gonitwie czwartej z płotami zwycięża po pięknym finiszu Ortel gr. ofic. 14 p. ul. przed Był Jakim p. T. Rzezczycha. Ispahanie p. Bronikowskiego. Tot. 30.

W biegu piątym startuje 9 koni, zwycięża Buczac pod Roguskim przed Alnavivą p. Skolimowskiego i Ix Długonogim pp. Gutowskich. Tot. 39, 16, 19, 17.

Gonitwa szósta z przeszkodami. Dystans 3200 m. Ixora (p. Dobrzańskie go) pod p. Russockim, Blonde pod Gajewskim, Elf (p. Sucheckiego). Bieg bardzo interesujący, walka o pierwszeństwo skończyła się na finiszu. Tot. 17, 12, 13.

W gonitwie siódmej zwycięża po ładnej walce Hamlet pod Kłębkiem przed Huraganem III pp. Gutowskich, i Talon Rouge B. W. gr. ofic. 13 dak. Tot. 23, 14, 15.

W gonitwie ósmej na 6 koni zgłoszonych biera udział 3 konie. Zwycięża ładnym stylem Roj Bard p. Piernackiego pod właścicielem przez Crókiem pp. Gutowskich i Dzierlatką st. „Bończa”. Tot. 24.

Gonitwa dziewiąta bardzo emocjonująca daje po pięknej walce zwycięstwo Ibarvili p. Bronikowskiego przed Finissem gr. ofic. 6 p. strzel. kon. i Fio- rettem p. Kostkiewicz. Tot. 81, 23, 13.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Pomorze i Gdańsk.

Odczyt Min. dr. Henryka Strassburgera.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zaczął okres swojej intensywniej pracy nad propagandą, wśród naszego społeczeństwa zagadnień napozór dalekich i nie bezpośrednich, a jednak bardzo istotnych w samej rzeczy i obchodzących interes ogólny, państwowy. Jak dowiedzieliśmy się z ust p. dyr. Daświńskiego, zagajającego przedwczorajszą prelekcję dr. Henryka Strassburgera, akcja propagandowa przejawiać się będzie poważną swoją częścią w serii odczytów, z których pierwszym jest właśnie odczyt b. Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku.

Samo nazwisko i postać prelegenta dostatecznie jest znana szerokim sferom, ażeby w ten wieczór zapelnili po brzegi salę Kasyma. Zwłaszcza jeśli zainteresowanie się osobą wybitnego polskiego dyplomaty połączyło ze żywą aktualnością sprawy Pomorza i Gdańska, którą p. Strassburger omawiał, a w której przez szereg lat był jedną z najczynniejszych osobistości.

Te bezpośredniość wrażeń, nie wyuczonych z książki, czy gazety, ale odczuwanych wręcz, charakteryzuje odczyt „Pomorze i Gdańsk”, niemal od początku.

Prelegent Niemców zna doskonale. — wszystkich Niemców, — i tych dużych i małych, Hindenburgów, czy Kurfürstów i wreszcie Müllerów, czy Mayerów z Danzingu, czy Königsberg. Ta, a nie inny stosunek tych wszystkich Niemców do naszej pomorskiej ziemi i Gdańska, wywodzi mowca przede wszystkim z ich narodowego charakteru niepozbytego, a może nawet jeszcze bardziej wzrosłego w tę samą co przed wiekami butą i nierozumną pychę. Nic innego jak śmiech tylko wywołać może propozycja tego rodzaju, jaką przed paru laty Hitler, wówczas tylko leader partii na dorobku, za pośrednictwem Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku, Grawiny stawiał przedstawieliowi Rzeczypospolitej w Gdańsku. Ni mniej, ni więcej, tylko za ten tzw. przez Prus „korytarz” ofiarowywał Polsce wolną rękę na... Ukrainie. Ta sama koncepcja odżywa i teraz — kiedy ówczesny „lew opozycji” w Prusiech, jest kanclerzem i niemal dyktatorem Niemiec.

Niemcy tych paru powiatów, dzielących ich od Prus Wschodnich potrzebują. Może nie tyle Niemcy same, ile potrzeba tego specjalnie interes gospodarzy tej oddzielonej pruskiej prowincji. W każdym razie kwestia tych ziem, nie jest dla Rzeszy zagadnieniem bytu, nie jest tem, czem jest ona dla Polski, — kwestią państwowej samodzielności. A jednak propaganda niemiecka operuje z siłą ogromną i to siłą zwiększającą się, o ile maleją szanse powodzenia tej propagandy w świecie. Wytaczają baterie całą argumentację napozór poważnych, które przy bliższym rozpatrzeniu okazują się albo zgoła kłamliwymi albo wywiedzionymi ze sprytnie naciąganych przesłanek. Do takich liczy się argument o znaczeniu się Pomorza przez Kazimierza W., czy też twierdzenie jakoby ludność Pomorza była wprawdzie słowiańska, ale nie polska a kaszubska. Lecz

zapomnieć nie można, że Kazimierz W. pod przymusem ostatecznym rzekł się pomorskiej ziemi i w testamentie pozostawił swym następcom jej odzyskanie. Jeśli chodzi zaś o Kaszubów, to najlepiej zapytać się ich czem są. Odpowiedzą z pewnością, że Polakami. A przed wojną wysyłał polskich tylko posłów do pruskiego sejmu.

Niemcy zdają sobie z tego sprawę, że na samem polskiem Pomorzu jest 90% Polaków. Aby więc wytłumaczyć wrażenie większości niemieckiej zagranicą, dołączają w rozrachunkach swych do „korytarza”, także i ziemię nad Notecią, zamieszkałą przez pewną ilość Niemców i także nawet Gdańsk. Bardzo możliwe, że razem te ziemie wzięwszy, możnaby wykazać większość niemiecką. Ale też i dlatego Gdańsk nie jest przy Polsce, a jest Wolnem Miastem.

P. Min. Strassburger przytacza jeszcze i zbija wiele argumentów rewizjonistycznej propagandy, wśród których nie brak i metnych wywodów przedhistorycznych. Nie ma wśród nich ani jednego, któryby mógł poważnie przeciwstawić się polskiej państwowej i narodowej racji. Musimy więc o nie walczyć.

Na tem zakończyła się w burzy oklasków zajmująca i żywa prelekcja polskiego dyplomaty o polskiem Pomorzu.

Mac. Fr.

Żyjemy dzisiaj dłużej.

Rozdarcie tajemniczej zasłony, kryjącej przyszłość, podniecało zawsze ciekawość ludzka. Mężczy nie jeden z nas dał za to, by się upewnić, jak długo żyć będzie.

Dzięki niewatpliwym postępom wiedzy lekarskiej udaje się wyratować chorych, skazanych, zdawałoby się, na śmierć. Wyliczono nawet, że jeżeli nie obecne pokolenie, to w każdym razie nasze wnuki mogą liczyć na przeciętne życie w ciągu 150 lat.

Spostrzeżenia, poczynione od lat kilkudziesięciu, stwierdzają, że wiedza lekarska walczy skutecznie z wielu chorobami i dzięki temu przedłuża trwałość życia ludzkiego. Rola lekarza jest niezmiennie doniosła, jeżeli chodzi o dzieci w wieku niemowlęcym. W r. 1870 w Anglii przeciętne życie od wieku niemowlęcego określano na 43 lata, a w r. 1925, t. j. w 55 lat później już na — 57.6 lat, t. j. o 34.0% więcej. W Szwecji dalsze trwanie życia niemowlęcia „przedłużono” o 31.5% (z 47 do 61.8 lat), we Francji — o 28.5% (z 42.1 do 54.1 lat), w Niemczech — o 55.1% (z 37 do 57.4 lat). Liczby te, zwłaszcza stosunkowe, są niewatpliwie wysokie, ale do owych zapowiadanych setek lat życia ludzkiego jeszcze bardzo daleko.

Polska należy do narodów młodych, posiadających mniejszą stosunkowo liczbę osób w wieku podeszłym, a więc i z mniejszym wiekiem przeciętnym.

Dla niemowlęcia dalsze życie w Polsce wyraża się liczbą 45.9 lat, w Anglii 57.6, w Szwecji — 61.8; starzec 60-letni ma przed sobą u nas jeszcze 14.4 lat, w Anglii 15.3, w Szwecji 17.1, we Francji 14.8, w Niemczech 15.1 itd. Jakkolwiek różnice są wyraźne, widzimy jednak, że owo najdłuższe życie wśród narodów „starych” nie przekracza 80 lat.

Biorąc pod uwagę okres 55-letni, przekonamy się, że 15-letni młodzieniec w Anglii w r. 1870 mógł liczyć jeszcze na 44.5 lat dalszego życia, a w r. 1925 — na 51.6, t. j. o 16.0% więcej. W Szwecji przedłużyło się życie takiego młodzieńca o 11.1% (z 47.7 do 53.2 lat), we Francji — o 8.0% (z 45 do 48.6 lat), w Niemczech o 19.6% (z 43.3 do 51.8).

Im dalej, tem cyfry będą coraz mniejsze. Życie 50-letniego człowieka udało się „przedłużyć” w Anglii o 14.1% (z 19.8 do 22.6 lat), w Szwecji o 13.8% (z 21.7 do 24.7 lat), we Francji o 4.8% (z 20.7 do 21.7 lat), w Niemczech o 20.3% (z 18.7 do 22.5 lat). Wreszcie życie 60-letniego człowieka wydłużyło się w Anglii o 11.7% (z 13.7 do 15.3 lat), w Szwecji o 15.5% (z 14.8 do 17.1), we Francji o 5.0% (z 14. do 14.8), w Niemczech o 21.8% (z 12.4 do 15.1 lat).

Tak więc przeciętna największa długość życia wzrosła z 73 do 77 lat w Europie Zachodniej i Północnej.

Z. K.

Jak się odbył odlot kpt. Skarżyńskiego z Senegalu do Brazylii?

PAT otrzymał pocztą lotniczą od swego korespondenta w Dakarze, list datowany dnia 12 maja z opisem startu kpt. Skarżyńskiego. Pomimo, że wiadomość ta jest spóźniona, ogłaszamy ją w tem przekonaniu, że jest to cenny materiał informacyjny, oddający nastroje jedynego Polaka, świadka odlotu kpt. Skarżyńskiego.

„Byłem obecny przy odlocie kpt. Skarżyńskiego z Saint Louis, dokąd przybyłem w niedzielę 7-go maja o godzinie 17 po całodziennym podróży. Zostałem kapitanem w hotelu, odpoczywającego przed lotem. W czasie swego trzydniowego pobytu w tem mieście, znalazł kpt. Skarżyński wszelkie ułatwienia ze strony miejscowych władz. Szczególnie nie miał dość słów uznania dla szefa lotniska Aeropostale w Saint Louis, który sam kierował najdrobniejszymi szczegółami przygotowań do lotu. Gubernator Senegalu p. Beurnier przyjął kpt. Skarżyńskiego w swej rezydencji, okazując mu wiele zainteresowania i uprzejmości. Oświadczył, że przybędzie na lotnisko, na co kapitan odpowiedział, że doprawdy niewarto, aby się facytował.

Wogóle muszę zaznaczyć, że kapitan zachowywał się nadzwyczaj skromnie i, można powiedzieć, wprost unikał ludzi.

W dzień odlotu od śniadania nie prawie nie jadł. Zabrał ze sobą 4 banany, parę pomarańczy i ekstrakt Koli.

Na lotnisko odległe o 5 km. od miasta, przybyło około 20 samochodów. Przy odlocie asystowało około 50 Europejczyków, nie licząc personelu Aeropostale. Noc księżycowa, chłodna, stałby wiatr północno-wschodni. Parę uściszków dłoni. Sygnalizacja lotniska zapalona, oprócz krańcowych świateł i reflektorów. Motor wyrzucił niebieskie ogniste smugi, i warkot jego miesza się z warkotem silnika dynamo, ustawionego tuż obok. Stukam do okienka — lampka się zapala. Skarżyński odwraca głowę, uśmiecha się, czyni po zewnątrz gest ręką, warkot motoru się wzmaga, wszyscy się oddalają i w parę sekund potem, wypuszczona jak z smoczka, wyrzyna się awionetka, znikając

prawie natychmiast w obłokach kurzu. „Wszystkie światła!” — komentuje szef lotniska. Reflektory, ustawione w koło, rozrzucają pod szerokim kątem smugi światła, czerwone ogniki zapalają się hen w dal. Nic nie widać przez chwilę i już nic nie słychać. Warkot dynamo wszystko głośzy. Ludzie wytrzeszczają oczy, niepokój ogarnia, szczególnie panie.

Wnet kilka dłoni wyciąga się w kierunku gwiazdzonego nieba, usiłując pokazać niewidzącym nieuchwytnie migotanie drobnego światelka, chyżo przesuwającego się wielkim łukiem na lewo w kierunku Saint Louis.

„Il nous dit bonjour” — tłumaczy sympatyczny dyrektor terenu.

Nagabuje go, prosząc o natychmiastowe zakomunikowanie mi wiadomości o lotniku. Pokazuje mi telegram Aeroklubu Warszawskiego oświadczający, że będzie sam depeszcował o odlocie, lecz radzi jeszcze z kwadrans poczekać, by się upewnić „qu'il est bien parti”.

Powrót do Saint Louis. Olbrzymiej siły latarnia bazy hydroplanów, rzuciła zimne, białe błyski w przestworza. Sylwetki palm, ognie w murzyńskiej wiosce, światła miasteczka, tysiącokrotnie odbite obok smugi księżyca w majesta-

tycznej rzece — powrót do kolonialnej, codziennej rzeczywistości.

Nazajutrz wczesnym rankiem przed odjazdem na stację podaje mi boy korperte Aeropostale z kartką tej treści:

„Nie możemy Panu dać żadnej wiadomości, kpt. Skarżyński jeszcze nie był sygnalizowany, godz. odlotu 23. Jeżeli otrzymamy jakiejkolwiek nowiny, prześlemy je naszej agencji w Dakarze, która Panu je zakomunikuje.

Żechce Pan przyjąć wyrazy itd.”

Po przybyciu do Dakaru (godz. 17 według czasu miejscowego) udaje się do biura Aeropostale. „Żadnych wiadomości”, oświadcza kierownik Radjo.

„Niech Pan przyjdzie za 3—4 godziny”.

Powracam w oznaczonym czasie (te telefon po godz. 18-ej nie działa w Dakarze) i radiotelegrafista już zdala wyciąga rękę z kartką, której treść przesłałem do Warszawy. Objasnia mi, że Recife (Pernambuco) znajduje się o 300 km. na południe od Natalu.

Nazajutrz komunikat agencji Havasa sprawia, że wielu tutejszych kolorowych i niekolorowych mieszkańców dowiaduje się o istnieniu Polski, a bardziej uświadomieni wyrażają podziw, że „avion de tourisme” przelatywał nad oceanem.

Wycieczki studentów zagr. do Polski.

W nadchodzącym sezonie letnim spodziewane jest przybycie do Polski szeregu wycieczek młodzieży akademickiej z zagranicy. Przewidziany jest więc przyjazd wycieczki studentów szwedzkich, wycieczki „Ecole Normale” z Paryża w liczbie około 60 osób, wycieczki studentów holenderskich, rumuńskich, w liczbie około 100 osób, wycieczki angielskiej, węgierskiej, oraz około 40 studentów medycyny z Czechosłowacji.

Ponadto jesienią przybyć mają do Polski wycieczki studentów angielskich z Algieru, oraz studentów Anglików pochodzenia polskiego z Południowej Afryki.

Miljon urzędników we Francji.

Według ostatnich danych ministerstwa skarbu, Francja posiada obecnie 850.000 urzędników, znajdujących się na służbie państwowej, prócz tego 200 tysięcy osób, pracujących w ośrodkach samorządowych. Ogólna liczba urzędników zatem przewyższa milion. W r. 1914 Francja miała 543.000 urzędników, w r. 1930 — 708.000, tak, iż liczba obywateli stanowiących kółka maszyny państwowej rośnie stale. Pensje urzędników również wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym. Większość urzędników francuskich zarabia rocznie od 10—12 tys. frs. Tych jest 425 tysięcy, 90.000 urzędników otrzymuje

pensje od 20 do 40 tys. frs. rocznie, a 43 otrzymuje po 125.000 frs. rocznie. Pensje urzędnicze obciążają francuski skarb państwa sumą 11 miliardów 200 milionów frs. rocznie. Urzędnicy francuscy nie mieli prawa do r. 1924 łączyć się w związki zawodowe, ale pomimo to powstawały coraz to nowe syndykaty pracowników państwowych. Dopiero Herriot w r. 1924 zezwolił na oficjalne powstawanie związków zawodowych urzędników. Ale ustawa ta nie została jeszcze zalegalizowana i po dziś dzień wisi w powietrzu, tak, że właściwie związki istnieją i funkcjonują bez aprobaty państwa.

Wiadomości bieżące

20

maja
1933

Sobota

Bernarda

Jutro: Heleny

Wschód słońca 3.35

Zachód słońca 19.31

TEATR WIELKI.

Sobota 20 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Porwana narzeczona”. — Godz. 7.30 „Porwana narzeczona”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 20 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

COLOSSEUM: Film „Skippy”. Rewja „Colosseum w kwiatkach”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Romans z porucznikiem”.

APOLLO: „Skandal w St. Moritz”.

ATLANTIC: „Pod twoją obronę”.

CASINO: „Nauz, kochać” z Ramonem Novaro.

CHIMERA: „Rasputin”.

GRAZYNA: „Co może Paryż” i rewja „100 kawałów sensacji”.

KOPERNIK: Hallo, Berlin! Hallo, Paryż!

MARYSIENKA: Hallo, Berlin! Hallo, Paryż!

MIRAZ: „Śpiewak nieznany”.

PALACE: Anna Ondra w komedii „Baby”.

PAN: „Taka słodka dziewczyna” i „Romans księżniczki”.

PASAŻ: „Postrach w Arizonie”.

RAJ: „Kwiat Algeru” i „Niepotrzebna”, podwójny program.

STYLOWY: „Radiostacja W. P. N.” i rewja „Kiedy Ksawera chce kawalerę”.

SWIT: „Pat i Patachon w Luna Parku” i „Maciste, Król Cyrku”.

UCIECHA: „W cieniu drapaczy chmur” i rewja: „Wiosna nas pogodzi”.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Porwana narzeczona, czyli jak się śmieje i płacze Lwów”, wodewil H. Zbierzchowskiego, grany jest codziennie w Teatrze Wielkim. Interesująca akcja, galeria arcykomicznych lwowskich typów, melodyjne lwowskie piosenki, przebijające się przez całą akcję — wszystko to stwarza ciekawą i przyjemną całość.

— **Teatr Rozmaitości.** „Fraulein Doktor” Jerzego Tępy, największy sukces teatralny bieżącego sezonu, grany będzie jeszcze tylko kilka dni w Teatrze Rozmaitości.

— **Stefan Jaracz we Lwowie.** Znakomity artysta sceny polskiej Stefan Jaracz przybył wczoraj do naszego miasta, by brać udział w próbach sztuki Zuckmayera pt. „Kapitan z Kopenick”, której premiera odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim. Wielki artysta stwarza w niej fenomenalną kreację bezrobotnego szewca Volga, wysławionego w świecie jako kapitan z Kopenick. Sztukę reżyseruje według inscenizacji teatru Atteneum, reżyser Br. Dąbrowski.

— **Niedzielne przedstawienie popołudniowe w Teatrze Rozmaitości dla radioabonentów.** W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 3.30 pop. daje Teatr Rozmaitości świetną farsę W. Budzyńskiego „Poszukujemy zdolnego włamywacza”. Na przedstawienie to obowiązują ceny najniższe od 60 gr.—3.50.

— **Teatr Wielki w niedzielę popołudniu** o godzinie 3.30 gra wodewil H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona, czyli jak się śmieje i płacze Lwów” ze śpiewami i tańcami.

— **Rewja tańców plastycznych i piosenek ilustrowanej.** We wtorek 23 i środę 24 bm. odbędzie się w sali teatru Nowości (Colosseum) wielka rewja tańców plastycznych i piosenek ilustrowanej w 2 częściach i 16 obrazach. Stronę choreografię i plastyczną objęła znana tancerka Bela Katzowa. Jako gość wystąpi znany śpiewak Karol Moskal Czajkowski. Zaprowadzą Wanda Friedwaldowa i Adolf Heischer. Bilety do nabycia u Seyfartha.

—o—

— **Legionści!** W sobotę dnia 20 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku ul. Zielona 1. 12, wygłosi odczyt prezes oddziału Związku legionistów polskich we Lwowie Mgr. Wł. Demczyński pt. „Na przełomie ustroju gospodarczego”.

Dziesięciolecie L. O. P. P.

W niedzielę dnia 21 maja b. r. odbędzie się końcowe uroczystości Dziesięciolecia L. O. P. P.

Rozpocznie: uroczyste polowe Nabożeństwo dziękczynne z okolicznościowym kazaniem na boisku Sokoła-Macierzy, które się zacznie o godz. 10-cj. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. gorąco zaprasza na uroczyste Nabożeństwo przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządowych, wszystkie organizacje społeczne, młodzież akademicka, szkół średnich i delegacje młodzieży szkół powszechnych oraz szerokie warstwy społeczeństwa Lwowa.

Komitet Wojewódzki uprasza organizacje społeczne o jawienie się ze sztandarami. Uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem będzie transmitowane przez lwowską rozgłośnię Polskiego Radia. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór „Echo” pod batutą p. Kołaczewskiego oraz grać będzie orkiestra 40 p. p. Po ukończeniu nabożeństwa ogłoszona będzie lista zasłużonych członków L. O. P. P. odznaczonych Krzyżem zasługi i odznaka honorowa L. O. P. P.

W razie trwałej niepogody, uroczyste Nabożeństwo odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łac., o czym powiadomi społeczeństwo specjalne sygnały.

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne winno się stać wielkim obchodem całego społeczeństwa Lwowa i być drugą potężną manifestacją na rzecz L. O. P. P.

Młodzież szkolna ze sztandarami

pod opieką wychowawców, będzie miała punkt zborny o godz. 9.15 na placu przed ujeżdżalnią, organizacje społeczne będą miały wejście na boisko Sokoła-Macierzy o godz. 9.40 od ul. Łyczakowskiej. Ze względu na to, że nabożeństwo będzie transmitowane przez Radio, Komitet Wojewódzki uprasza uprzejmie o przybycie przed godziną 10-tą.

O godz. 12.30 odbędzie się w sali Kasy i Koła lit.-art. koncert z bardzo bogatym programem, urządzony staraniem Koła Miejsowego L. O. P. P. nr. 185 przy 2. Kasie Skarbowej.

Po południu o godz. 15 odbędzie się na boisku Sokoła-Macierzy wielka zabawa L. O. P. P. dla dzieci szkół powszechnych.

Sukces kpt. Dudzińskiego na samolocie L. O. P. P.

Uroczystości Dziesięciolecia L. O. P. P. zbiegły się z wielkimi triumfami i sukcesami polskiego lotnictwa na terenie międzynarodowym.

Warto przy tej sposobności podkreślić, że prawie wszystkie samoloty R. W. D. powstały dzięki subwencjom L. O. P. P. w doświadczeniach warsztatów na Okęciu, zbudowanych przez L. O. P. P.

W ostatnich zawodach wiedeńskich kpt. Dudziński leci również na samolocie L. O. P. P.

Spółeczeństwo polskie winno wiedzieć o tem, a członkowie L. O. P. P. mogą być dumni, że swemi 50-groszowymi składkami przyczynili się do sukcesów polskiego lotnictwa.

Doroczny zjazd delegatów Zw. Oficerów Rez. okręgu ziem połudn.-wschodnich.

Dziś w sobotę 20 i w niedzielę 21 bm. odbywać się będą obrady zjazdu delegatów ZOR. Otwarcie zjazdu o godz. 16.30 w Ratuszu w sali posiedzeń Rady Miejskiej w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń, delegatów i członków Koła ZOR. Lwów. Zjazd zgał prezes okręgu senator prof. dr. Teofil Zalewski płk. rez.

Mjr. rez. Włodzimierz Krynicki wygłosi referat na temat: „Krótki rzut na 12-letnią działalność ZOR”, poczem nastąpi odczyt p. por. rez. dr. Stefana Mękarskiego na temat: „Wolna jednostka w silnem Państwie”.

O godz. 21.30 koleżeńską wieszczę w salach Hotelu Europejskiego.

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8.30 rano Msza św. w Bazylice Archikatedralnej, poczem obrady Komisji, wybory, uchwała wniosków przedstawionych zjazdowi przez Komisję, a o godzinie 13.30 w salach Hotelu Europejskiego tradycyjne świecone Zw. Ofic. Rezerwy.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie z uwagi na powagę chwili oraz na doniosłe sprawy, które będą tematem obrad i uchwał. Zjeżdżają delegaci Kół 4-eh województw a to: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i wołyńskiego.

— **Towarzystwo Przyjaciół Francji** przypomina, że walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Romanowicza 11a) w sobotę 20 bm. o godz. 18-tej, względnie w braku przepisane komplety o godz. 18.30. Przed rozpoczęciem obrad wygłosi p. dziekan uniwersytetu JK prof. dr. Kowalski odczyt pt. „Montaigne-humanista”. Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

— **Doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa** i województw połudn. - wschodn. odbędzie się w niedzielę dnia 21 maja b. r. o godzinie 11-tej, w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ul. Jabłonowskich 30/I. p.

— **Debiut autorski robotnika.** Zawodowy Związek literatów polskich urządził w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 19 w małej parterowej sali Kasy i Koła lit.-art. 37 wieczór dyskusyjny, na którym p. Jan Brzoza odczytał swój utwór pt. „Założa A”, fragment dramatu z życia górników, osnuty na tle niedawnych zająć w Kłomontowie. Wśród naszych literatów, rekrutujących się niemal wyłącznie z mieszczanek, urzędniczej i ludowej inteligencji o wykształceniu zdobytem w szkołach średnich, p. Brzoza reprezentuje nowy, rzadko spotykany, typ pisarza. Wychowany w szkole przemysłowej, jest z zawodu cieślą, obecnie bezrobotnym. Na konkursie ogłoszonym przez Instytut gospodarstwa społecznego w Warszawie na najlepsze poematiki bezrobotnych, otrzymał drugą nagrodę. Wstęp na salę dla członków Związku i Kasy, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wolny.

—o—

— **Z życia towarzyskiego.** W tych dniach pobłogosławiony został związek małżeński inż. Konrada Lisowskiego, członka Rady m. z d. Weronika Szaliewiczowa.

Sezon wiosenny w uzdrowiskach.

Otrzymywane informacje z różnych części kraju stwierdzają, iż ruch w uzdrowiskach naszych zapowiada się pomyślnie w obecnym sezonie. Sezon wiosenny przyciąga wiele osób istotnie chorych, które pragną wykorzystać ten wczesny okres, aby przeprowadzić kurację zaleconą przez lekarzy wówczas, gdy w uzdrowiskach istnieje jeszcze ruch mniej ożywiony, co pozwala łatwiej dostać się do gabinetów lekarskich, do łaźni i wszelkich urządzeń leczniczych i gdy ceny są o wiele niższe, niż w sezonie głównym. Dla wielu osób jest to bardzo ważna, a często rozstrzygająca o możliwościach wjazdu okoliczność. Nie bez znaczenia też jest fakt, iż ulgi kolejowe w sezonach wczesnym i późnym są znacznie wyższe, niż w lipcu, sierpniu i wrześniu. Bilet powrotny w sezonach tych wynosi mianowicie tylko 20% ceny normalnej w każdej klasie, gdy w pełnym sezonie zniżka stanowi 50%. Uwzględniając równocześnie wszelkie inne niżki, możliwe do osiągnięcia, do chodzimy do wniosku, iż kuracja kosztuje mniej więcej o połowę taniej, niż w pełnym sezonie.

Dla ułatwienia wyjazdów w wielu uzdrowiskach stosowane są również ceny ryczałtowe za cały pobyt wraz z kuracją, co pozwala zgóry ustalić pełny koszt kuracji i nie naraża na niespodzianki. Pozatem udzielane są wszędzie poważne ulgi indywidualne, co jest możliwe wówczas, gdy łatwiej jeszcze o wolne pokoje, o kąpiele i wszelkie zabiegi lecznicze. Podczas lata natłok gości w niektórych uzdrowiskach utrudnia nieraz bardzo zarówno możliwość znalezienia wolnego pokoju, jak kąpiele w godzinach pożądaných.

Zrozumienie wartości uzdrowisk naszych pogłębia się w naszym społeczeństwie. Mocno już utarło się przekonanie, iż wydatek poniesiony na wyjazd do uzdrowiska to doskonała lokata swych skromnych nawet zasobów, gdyż miesiąc spędzony w odpowiednich warunkach leczniczo-wypoczynkowych regeneruje siły ludzkie, zawsze nadwątłone po całorocznej pracy i pozwala po powrocie pracować dalej z należytą energią i odpornością nerwową.

Or.

Sto rozrywek na kermaszu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji Imprezowej Miej. Komitetu Opieki Poza-szkolnej, na którym zdawano sprawę z przygotowań do największej imprezy zabawowej tego sezonu, tj. wielkiego kermaszu wiosennego, który odbędzie się w najbliższy czwartek bm. na pl. Targów Wschodnich. Prócz imprez wymienionych już w poprzednich komunikatach wspomnieć należy o szeregu innych rozrywek. Znany pyrotechnik p. Justyn Pragłowski będzie wypuszczał ognie sztuczne. Oprócz dancingu w zamkniętym lokalu, zaopatrzonym w wyborowy bufet, odbędzie się także dancig na wolnym powietrzu, na placu zabawowym będzie czynnych kilka tutejszych bufetów, pod znakiem szczęścia działać będzie kolo szczęścia, poczta szczęścia, siatka, wędka z kłęczką, rzuty szczęścia i loteria fantowa. Słężna czarownica wróżka będzie przepowiadała przyszłość. Ceny wstępu na kermasz są minimalne: 20 gr. dla dorosłych, 10 gr. dla dzieci. Ze względu na spodziewany masowy napływ publiczności będą w dniu kermaszu, tj. 25 bm. uruchomione dodatkowe ilości wozów tramwajowych na pl. Targów Wschodnich.

—o—

Bojkot niemieckiej prasy i filmów.

Przed kilku dniami odbyło się staranie „Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich” w sali gimnastycznej szkoły im. A. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego 15, bardzo liczne zebranie międzytowarzyszeniowe celem zajęcia stanowiska wobec poczynąń kanclerza Rzeszy niemieckiej Adolfa Hitlera w stosunku do Polski i Jej obywateli. Reprezentanci lwowskich Organizacji, Związków i Stowarzyszeń uchwalili jednogłośnie energiczną rezolucję protestacyjną wobec poczynąń Hitlera, poczem ukonstytuowali się Komitet Wykonawczy w skład którego weszli Delegaci reprezentowanych Organizacji, Związków i Stowarzyszeń, celem trwałej współpracy z Kołem Lwowskim Z. O. K. Z. w akcji bojkotu niemieckiej prasy, filmów oraz towarów.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę dnia 7 b. m. przy temp. najniższej +8.5, a najwyższej +20.0, przy opadzie 0.2 mm., zużyto 19.025 m. sz. wody. W dniu 8 b. m. przy temp. najniższej +12.2, a najwyższej +17.2, przy opadzie 0 mm. zużyto 21.753 m. sz. W dniu 9 b. m. przy temp. najniższej +11.5, a najwyższej +22.0, przy opadzie 0 mm. zużyto 22.921 m. sz. W dniu 10 b. m. przy temp. najniższej +12.0, a najwyższej +20.8, przy opadzie 2.0 mm. zużyto 22.675 m. sz. W dniu 11 b. m. przy temp. najniższej +9.5, a najwyższej +13.4, przy opadzie 2.6 mm. zużyto 21.833 m. sz. W

dniu 12 b. m. przy temp. najniższej +9.4, a najwyższej +11.4, przy opadzie 5.7 mm. zużyto 21.563 m. sz. W dniu 13 b. m. przy temp. najniższej +6.5, a najwyższej +8.0, przy opadzie 18.6 mm. zużyto 20.850 m. sz. a w niedzielę dnia 14 b. m. przy temp. najniższej +5.6, a najwyższej +11.8 przy opadzie 0 mm. zużyto 18.003 m. sz. wody.

—o—

Osobliwości języka chińskiego.

Mówiąc o Chinach i Chińczykach, wyobrażamy sobie zazwyczaj olbrzymi kraj, zamieszany przez jednolity, niesłychanie liczny naród, stanowiący zwartą całość i mówiący jednym językiem. Jest to inniemanie zupełnie błędne.

Przebywający w Europie uczeni chiński Sun-Tsong pisze w pewnym piśmie angielskim:

Chiny stanowią świat w sobie; nie należy ich uważać za jednolity „kraj” w pojęciu europejskim. Można by je raczej przyrównać do kontynentu europejskiego, obejmującego liczne, językiem i obyczajami obce narody. W rzeczy samej Chiny posiadające 440 milionów mieszkańców pod względem zaludnienia dorównują prawie Europie, natomiast przewyższają ją obszarem. W skład państwa chińskiego wchodzi osiemnaście prowincji. Poza tem jest Mongolia, Tybet i wschodni Turkiestan, które uchodzą za rodzaj kolonii chińskich i posiadają odrębną mowę, odrębne obyczaje.

Chińczycy, aczkolwiek stanowią poważną część ludności globu ziemskiego i mogą poszczycić się 4.000-letnią kulturą, dopiero w przyszłości tworzyć będą jednolity pod względem językowym i państwowym „naród chiński”. Etapem do osiągnięcia tego celu są ciągłe, z przerwami, od lat dziesiątek chińskie wojny domowe. Dzisiaj Chińczycy nie mają nawet ściśle określonej nazwy narodowej dla swego kraju i ludu. Pojawiające się zaś w różnych epokach historycznych nazwania, były raczej nazwami różnych panujących dynastii.

Różnice językowe poszczególnych prowincji są tak znaczne, że mieszkańcy nie mogą się porozumieć ze sobą bez pośrednictwa tłumacza. Często wypada uciekać się do pomocy dość popularnej gwary zwanej „Pigeen”, będącej jakimś mieszaniną chińsko-angielskim żargonem. Cudzoziemcy muszą nie raz korzystać z usług aż dwóch tłumaczy, z których jeden przekłada n. p. z języka południowo-chińskiego na północno-chiński, zaś drugi tłumaczy następnie na język cudzoziemca.

W przeciwieństwie do mowy potocz-

nej, chiński język literacki jest jednolity, czyli używany przez całą rasę chińską. Tłumaczy się to tem, że chińskie znaki pisańskie nie są oparte na podłożu fonetycznym — jak u języków europejskich — lecz są po prostu pojęciami obrazowymi; nie określają zatem głosek n. p.: a, b, c, — lecz wyrażają pojęcia n. p. „drzewo”, „człowiek” itp. Nasuwa się tu porównanie z używanymi w krajach kultury północnej cyframi arabskimi: 1, 2, 3 itd., które aczkolwiek przez każdy naród inaczej wyrażane, są jednak ogólne i jednako rozumiane.

Jest rzeczą niezmiernie trudną wyuczyć się wszystkich znaków chińskich, których istnieje z górą 50 tysięcy. Wystarczy jednak posiadać 4—5.000 znaków, aby móc swobodnie czytać gazety i książki.

W ostatnich czasach usiłowania idą w kierunku stworzenia wspólnego ogólnochińskiego języka narodowego, oraz gruntownego przekształcenia pisma chińskiego, która ma być zbudowana na zasadach dźwiękowych.

Płk. Świątecki opuścił Lwów

Zastanawiając się obecnie nad sportową sytuacją Lwowa, dochodzi się do wniosku, że jakkolwiek nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu innych wielkich ośrodków sportu. Polski, jak np. Warszawy lub Krakowa, to jednak stwierdzić należy, że ostatnimi laty, po przebudzeniu się, kroczymy w silnym tempie naprzód i dochodzimy tych, którzy nas prześcignęli, a którym ugnęliśmy przodowali.

Dzięki usilnej pracy nielecznych jednostek w stosunkowo b. krótkim czasie poszliśmy daleko wprzód a wyniki dokonanej pracy ostatnich lat pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość sportu lwowskiego.

Jednym z najwybitniejszych pionierów i przewodników naszego ruchu sportowego był p. płk. Świątecki Jan., kierownik Okr. Urz. WF i PW, który w dniu dzisiejszym opuścił nasze miasto powołany na wyższe stanowisko w hierarchii wojskowej.

Nie sposób na tem miejscu wyliczyć wszystkich zasług płk. Świąteckiego — niech nam będzie wolno jedynie zaznaczyć, że w czasie swej działalności na naszym terenie potrafił wielu działaczy sportowych we Lwowie skierować do pracy nad ogólnym wychowaniem fizycznym naszej młodzieży — tak różnej od tej rozpanoszonej w naszych stosunkach klubowej — rekordomanji. Stawiając sobie jako wytyczną, że

Zdawałoby się, że aby zostać manekinem w stołecznym magazynie mód, wystarczy być ładną i pięknie zbudowaną. Jednakże setki dziewcząt, które starają się o to dość pomyślnie, nie mogą dostać posady, ponieważ nie mają odpowiednich warunków. Okazuje się, że oprócz piękności, zajęcie to wymaga jeszcze pewnych specjalnych zdolności.

Pewien francuski rysownik modeli, zaangażowany do firmy londyńskiej, szukał napróżno w Anglii kandydatek na manekiny, aż w końcu zmuszony był zwrócić się o pomoc do niezawodnego w tych sprawach Paryża. Nie mógł przystać na zdumienie, dlaczego w kraju, który posiada najpiękniejsze, idealnie zbudowane dziewczęta, znajduje się bardzo niewiele takich, które umieją właściwie nosić dobrze skrojone suknie.

Zdolność manekinu polega bowiem na umiejętności nadawania sukniom ich indywidualnego piętna. Nie wystarczy być piękna — trzeba znać wartość

min i gestów, jakie odpowiadają danemu stylowi. Dobry manekin powinien wczuć się w rodzaj sukni, jaki nadaje się najlepiej do pewnego typu kobiecego i uwydatnia należyte osobowość tej czy innej kupującej. Dlatego zawodowy, dobry manekin lepiej prezentuje każdą toaletę, niż afektowana, zarozumiała piękność, myśląca tylko o sobie.

Wielkim błędem wielu manekinów bywa okazywanie danego modelu w przesadnie korzystnym świetle. Zachwycona suknią klientka kupuje ją bez namysłu, a kiedy się w nią ubierze, przychodzi rozczarowanie, co dla kupca z handlowego punktu widzenia jest szkodliwe. Mylnem jest mniemanie, że manekinem musi być tylko osoba, która do innej roboty się nie nadaje. Przeciwnie, manekin musi posiadać inteligencję, inicjatywę i zdolność przetrwania się z jednej roli w drugą, ażeby zaznaczyć indywidualność klientki.

Najlepszymi manekinami na świecie są Francuzki, ponieważ wyposażone są w ta właśnie umiejętność w wysokim stopniu — natomiast Angielki czynią wrażenie żywych figur woskowych.

Zajęcie manekinu wymaga, jak każde inne, ćwiczenia i wprawy, oraz ciągłego studiowania mody i jej przemian. Wszystkie te cechy manekinu składają się na nieokreśloną właściwość, którą fachowcy nazywają szóstym zmysłem, „zmysłem ubierania się”.

Sędziowie przysięgli.

Do V zwyczajnych roków przysięgłych rozpoczynających się 1 czerwca wylosowani zostali:

- 1) Adamski Marian, urz. Banku cukr.;
- 2) Baczyński Ludwik, emer. referend.;
- 3) Baranowski Zygmunt, urz. Banku G. kraj.;
- 4) Becher Dawid, wł. apteki;
- 5) Borzecki Ryszard, urz. Z. ub. od wypadk.;
- 6) Buyno Antoni, rew. I. O. M.;
- 7) Ciechanowski Marian, urz. Mgtu.;
- 8) Czerner Henryk, em. dyr. urz. poczt.;
- 9) Dąbrowski Eugeniusz, urz. M. K. O.;
- 10) Drzewicki Bronisław, mag. farm.;
- 11) Dyduński Tadeusz, urz. Zakł. ub. od wypadk.;
- 12) Dyński Leon, urz. Ka. sy chorych.;
- 13) Dziański Tomasz, urz. Banku hipot.;
- 14) Dr. Godowski Feliks, em. pułk. W. P.;
- 15) Gott Karol, urz. Z. U. P. U.;
- 16) Dr Halpern Józef, dyr. Banku.;
- 17) Dr. Hardt Stanisław, urz. Tow. Kred. Ziem.;
- 18) Dr. Hausner Tadeusz, prok. Banku cukr.;
- 19) Dr. Herman Mikołaj, urz. Z. U. P. U.;
- 20) Janelli Józef, dyr. Z. ub. od wypadk.;
- 21) Juchnowicz Witold, em. por. W. P.;
- 22) Kamiński Józef, em. major.;
- 23) Inż. Kiseła Karol, em. radca wojew.;
- 24) Dr. Kłanowski Karol, Prok. Banku roln.;
- 25) Kuźniewicz Władysław, ref. wojew.;
- 26) Lewiński Leon, inż.;
- 27) Dr. Rakowski Jan, em. prof. gimn.;
- 28) Wiktor Maksymilian Józef, em. pułk.;
- 29) Zaczynski Eugeniusz, inż.;
- 30) Zwoliński Stanisław, inż.

Przysięgli z listy dodatkowej:

- 1) Krombholz Ryszard, em. por.;
- 2) Krzyżanowski Władysław, em. major.;
- 3) Langer Bruno, urz. Tow. Premer.;
- 4) Manastyrski Piotr, em. urz. Banku Polsk.;
- 5) Monne Ludwik, em. pułk. W. P.;
- 6) Montwillo Leon, em. rotmistrz.;
- 7) Morasiewicz Władysław, em. kapitan.;
- 8) Nowiński Roman, adj. G. K. O.;
- 9) Pieniążek Karol, urz. Z. ub. od wypadk.;
- 10) Porębski Gustaw, urz. M. Z. E.;
- 11) Queller Ludwik, Prok. Pow. Banku Zw.;
- 12) Rawicki Tadeusz, dyr. centr. zw. fabr.;
- 13) Remizowski Michał, em. pułk. W. P.;
- 14) Sawicki Wiktor, em. urz. Wojew.;
- 15) Schnieder Józef, em. por. W. P.

Muzeum historyczne nauk lekarskich i farmacji.

Donoszą z Rzymu: W sali aleksandryjskiej szpitala św. Ducha, który, od 1204 r. był ośrodkiem rzymskim skupiającym studia lekarskie, zostało otwarte Muzeum Historyczne Nauk Lekarskich i Farmacji. Muzeum obejmuje działy medycyny, farmaceutyki i weterynarii.

Zjazd prezesów Sądów Okr. Apelacji lwowskiej.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński zwołał na dziś 20 bm. Zjazd prezesów Sądów Okręgowych z terenu Apelacji lwowskiej. W zjeździe weźmie udział 11 prezesów Sądów okręgowych. Zjazd zagał prezes dr. Zieliński i referować będzie sprawy ogólne, administracyjne i organizacyjne. Referaty wygłoszą również wiceprezesi Sądu Apelacyjnego pp.: Ojak, Beinrowicz, który omówi kwestie cywilne i Zabrzycki, który referować będzie sprawy karne. Konferencja prezesów Sądów Okręgowych zakończy swe obrady w ciągu dnia dzisiejszego.

Terminy egzaminów dojrzałości dla eksternów.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego zawiadamia interesowanych, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego egzaminy dojrzałości dla eksternów odbywać się będą w normalnych terminach egzaminów dojrzałości dla uczniów szkół średnich t. j. zimą w styczniu i lutym, oraz na wiosnę w maju i czerwcu.

Wobec tego przestają istnieć dotychczasowe terminy dla eksternów t. j. wiosenny w marcu i kwietniu, oraz jesienny we wrześniu i październiku.

Podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości dla eksternów należy wnosić:

a) na termin zimowy do 30 września poprzedzającego roku kalendarzowego;

b) na termin wiosenny do 15 lutego danego roku.

Podania wniesione po tych terminach pozostają bez rozpatrzenia.

W sprawie załączników obowiązują dotychczasowe zarządzenia z tą zmianą, że także egzaminacyjną należy wpłacić na konto P. K. O. Izby Skarbowej I. we Lwowie Nr. 502.000.

Propaganda naszej turystyki.

W sali obrad Lwowskiej Dyrekcji Okręg. Kol. Państw. — jak o tem donosiliśmy — odbyła się b. ważna **konferencja w sprawach turystycznych** i związanych z tem wycieczek do i ze Lwowa.

Zebrań zagał wiceprezes p. Świągost, witając licznie zgromadzonych uczestników konferencji i wskazując na sukces zimowych wycieczek, organizowanych przez Lwowską Dyr. P. K. P. wyraził nadzieję, że i letnie będą miały powodzenie i raz wreszcie ruszą z punktu martwego nasza wewnętrzna turystyka. P. nacz. Pisarski zdał sprawę z odbytych wycieczek w zimie a p. nacz. Tarwid przedstawił plan prac na sezon letni 1933 r. i uzgodnienie jego z programami wszystkich czynników zainteresowanych.

W obszernej dyskusji zabierali głos pp. wiceprez. Świągost, nacz. wojew. Maliszewski, dyr. Jarosz, dr. Lenkiewicz, nacz. Pisarski, inż. Łyszyk, nacz. Pisch, wicepr. Chajes, dr. Filar, dr. Włodzimirski, radca Weksler i w. in., w końcu wyłoniono ścisły komitet, który będzie niejako ciałem doradczym Dyrekcji Kolei Państw. opracowującym plany i rzucającym projekty wycieczek.

Do komisji tej weszli przedstawiciele Pol. Tow. Tatrz., Pol. Tow. Krajoznawczego, Miejskiej Komisji Turystyki, Kurat. Aj. Wschodniej i PAT-a (prasa), Kuratorium i DOK.

P. wiceprezes Świągost zwrócił uwa-

ge na imprezy lwowskie a to na Targi Wschodnie, Rocznice Sobieskiego, Wyścigi automobilowe i Złot. Sokoli, z okazji czego spodziewa się wzmocnienia ruchu turystycznego do Lwowa. Na odwrót ze Lwowa pójdą wycieczki do Katowic, Warszawy, Gdyni, Krakowa a w okolice bliższe do Żółkwi, Podhorce, Oleska, a zwłaszcza w **dolinę Oporu**. Powstanie tu wielkie kąpielisko i plaża (Skole) które w dniu świątecznym winne ściągać tłumy wycieczkowców. Dyrekcja kolei uruchomi, gdy zajdzie potrzeba, nawet i dwa wygodne pociągi.

Ze swej strony dodamy, iż wycieczka każda uda się, jeśli ona będzie 1) dobrze zorganizowana, 2) tania. Organizacja wycieczek do Lwowa przedstawia się nie b. dobrze. Taką wycieczkę my we Lwowie nie mamy gdzie pomieścić; brak nam jest „Domu wycieczkowego”, co ma Kraków, nam brak jest schronisk dla młodzieży, my nie mamy zorganizowanego biura przyjęcia takiej taniej wycieczki. I na tem polu może spotkać nasza Dyrekcja kolejowa niejeden zawód. Lwów mimo tylu już „posiedzeń”, „zgrupowań”, „konferencji”, jeszcze się na to wszystko nie zdobył i naprawde wycieczka złożona z 50 uczniów, która n. p. z Rohatyna czy Kołomyj przybędzie do Lwowa, niema noclegu — a jeśli go ma, to za **drogie pieniądze**. I w tem leży punkt martwy naszego ruchu turystycznego do Lwowa.

R. W.

ZE SPORTU.

2 P. P.—CZARNI.

Zawody ligowe między drużyną wojskową z Siedlec a Czarnymi rozegrane zostaną jutro o godz. 17 na boisku Czarnych.

MJR. KRÓLIKIEWICZ POWAŻNIE CHORY.

Po nieszczęśliwym wypadku, jaki wydarzył się mjr. Królikiewiczowi na zawodach konnych w Nicei, znakomity nasz jeździec mimo odniesionych obrażeń startował jeszcze w Rzymie. Po przybyciu do kraju okazało się, że doznane uszkodzenia są poważniejsze, niż myślano. Mjr. Królikiewicz doznał złamania szóstego kręgu w stosie pancerzowym wskutek czego zmuszony jest kilka tygodni przebyć w szpitalu. Mjr. Królikiewicz leży w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego, a udział jego w bliskich międzynarodowych zawodach hipicznych w Warszawie jest wykluczony.

NIEOFICJALNA REPREZENTACJA BELGJI BIJE WISŁĘ 3:0 (1:0).

W środę w nocy przy świetle elektrycznym odbył się w Brukseli na słynnym stadionie Heysel mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii t. zw. „Diables rouges” a krakowską „Wisłą”. Zwycięzili belgijczycy w stosunku 3:0. Polacy grający po raz pierwszy przy świetle sztucznym nie mogli w pełni wykazać swych umiejętności. Na zawodach obecny był król belgijski Albert, książę Brabantu, minister pełnomocny polski, konsul generalny polski, wielu ministrów, przedstawicieli władz wojskowych, członkowie domu cywilnego i wojskowego dyplomacji i t.d. Do przerwy prowadzili belgowie 1:0. Bramki dla belgów strzelił: Voorhoof jedna i Toris dwie. W pierwszej połowie meczu Wisła grała doskonale. W drugiej—słaba gra naszego ataku zadecydowała o porażce. Belgowie grali najlepszy swój mecz sezonu. Po meczu król belgijski wraz z następcą tronu gratulowali Wiśle ładnej gry.

Z EKRANU.

Baby.

Realizator Karol Lamacz, produkcja Vandor-Film (Kino Palace).

Jest to jeden z najciekawszych i najmiśszych filmów Anny Ondra (bo jej kreację jest jego ośrodkiem głównym i dla niej został stworzony). Treść jego są przygody dwóch przyjaciółek: hrabianki i córki garderobiany. Rozbrykaną hrabiankę (Anny Ondra) rodzice wysyłają na studia do Londynu; rozmówiana w lekturze Einsteina garderobianeczka jedzie tamże z rozkazu rodziców do szkoły baletowej.

Dziewczeta po drodze dzięki przypadkowi zamieniają swe nazwiska i role: hrabianka zostaje aktorką, jej towarzyszą zaś oddaje się nauce. Dla romantycznego kompletu mamy tam 2 lordów i ślub dwu par na końcu. Przyjemnie brzmia piosenki, śpiewane przez kobiecych rewelersów. Dużo jest komicznych sytuacji, przyczem moment kinowy nie został wcale zlekceważony.

Kapitałnym chwytom jest przeciwstawienie szkoły baletowej o rygorystycznym i frywolnym zakładzie naukowym. W rezultacie — wesoła, miła komedia bwl.

Co może Paryż.

Realizator Fedor Ozep, produkcja Pathe Natan, (kino Grażyna).

Wciąż jeszcze aktualna w świecie filmu epidemia utworów komedowych nie ominęła i Fedora Ozepa, twórcy „Karamazowych” i „Złotego paszportu”.

Trzeba przyznać, że i tu ukazał on doskonałą formę.

Znany już poprzednio jako pierwszorzędny stylista, rozwijał w swej komedii całą gamę chwytów stylowych. I co rzadkie w takich wypadkach, posłużył się subtelną stylizacją przyrody. Ponadto na komedii Ozepa znać dalekie wpływy Claira (chóry kolporterów!). Treść filmu — nie banalna, gra aktorów — inteligentna i miła.

Kapitałna jest parodia music-hallu. Nie brak też komedii Ozepa (oryginalny tytuł: „Les mirages de Paris!” akcentujący satyrę społeczną. Jednym słowem — bardzo ciekawy utwór filmowy. Jeden z tych, które się długo pamięta. bwl.

DZIAŁ SZACHOWY

pod red. A. ŚWITLIKA I M. KMIETOWICZA

Wszelką korespondencję należy opatrzyć dopiskiem „Dział Szachowy”.

L: 26.

U. FOSCHINI (Włochy).

I. Nagroda „Skakbladet” 1932 r.



Mat w 2 posunięciach.

L: 27.

C. MANSFIELD, (Anglia).

II. Nagroda „Skakbladet” 1932 r.



Mat w 2 posunięciach.

L: 28.

G. J. NIEVELT, (Holandia).

3. Nagroda „Skakbladet” 1932 r.



Mat w 2 posunięciach.

L: 29.

K. HANNEMANN, (Dania).

Specjalna nagroda „Skakbladet”.



Mat w 2 posunięciach.

MIEDZYNARODOWY KONKURS ZADANIOWY „SKAKBLADET” ZA ROK 1932.

Piąty nr „Skakbladeta”, za miesiąc maj b. r., przynosi rozstrzygnięcie 12. międzynarodowego konkursu zadaniowego za rok 1932. Jak nieomal każdy konkurs międzynarodowy, tak i ten, wykazał pewne specyficznie narodowe systemy tworzenia, charakterystyczne dla każdego narodu z osobna. W krótkim szkicu postaramy się przeprowadzić ocenę zadań w tym konkursie nagrodzonych.

Praca E. Foschini, która otrzymała I-leżą nagrodę, technicznie i ideowo wzorowo wykonana. W treści dwa samozamknięcia na polu d5, trzy na polu d6, z tych ostatnich dwa równocześnie: uwalniania piona a7. Eleganckie wykorzystanie kombinacji linowych podnosi wartość pracy.

Drugą nagrodę otrzymała praca C. Mansfielda przeprowadzona na ciekawym podłożu. Dobry wstęp, uwalniający czarnemu królowi pole e3, powoduje wędrowkę czarnego gońca, dwa blokowania oraz jedną przesłonę. Jako całość zadanie sprawia niezwykle korzystne wrażenie.

Trzecia nagroda, G. J. Nievelta, jest pracą pod względem wykonania pomysłu dobra, pewne zastrzeżenia budzi jedynie ekonomia figur. Wstęp umożliwia czarnemu trzykrotnie szachowanie białego króla, z których dwa wywołują z kolei wędrowkę białego skoczka f5.

Z innych prac na uwagę zasługuje może zadanie K. Hannemanna, który zdobył, swego rodzaju rekord, osiągając mimo nader szczupłego materiału aż 10 wariantów. — Praca ta została odznaczona specjalną nagrodą.

PARTJA L. 14.

GAMBIT HETMAŃSKI.

Białe: E. Lindroos, Czarne: G. Stolz.

1. d4, d5; 2. Sd3, Sf6; 3. e3, c5; 4. Sb1—d2, Sb8—d7; 5. c3, Hc7;

Przygotowane e3, wariant świetnie przez Stolz i Lundina wspólnie wyanalizowany.

Czarne mogły wybrać również i wariant Vidmara (5... g6!), Stolz kroczy jednak własną drogą.

6. Gd3.

Należało grać 6. Ha4, by zapobiec e5.

6... e5; 7. dxe5, Sxe5; 8. Sxe5, Hxe5;

9. Sf3, Hh5;

Silniejszym się wydaje 9... Hc7; 10. Gb5—

Gd7; 11. Ha4, Gd6; 12. Gxd7+, Sxd7;

13. Hh4.

Białe boją się rozszować z powodu zbyt niewygodnej dla siebie pozycji białego H. 13... Hxb1; 14. Sxb4, Ge5; 15. 0—0, 0—0; 16. Gd2.

Białe, sądząc, że skrzydło królewskie zabezpieczone, dążą do rozwinięcia skrzydła hetmańskiego.

16... Wh—e8; 17. Wf—c1, Kb8; 18. Wa—

b1, g6; 19. Sf3, f5!

Soreśnią skrzydło białego krola.

20. Kf1, Gf6; 21. Wc2, g5; 22. h4, g4;

23. Sg1, h5; 24. Se2, h4; 25. e4, dxc4;

26. hxc5, Sxc5; 27. Ga5, Wc8; 28. Wxc4,

Se4; 29. Wxc8+, Wxc8; 30. Wc1, h6;

31. Wxc8+, Kxc8; 32. Ge1.

Napozór zdawałoby się, że partia winna się zakończyć remis. Mistrzowskie prowadzenie końcówki przez czarne niweczy jednak nadzieje białych.

32... Kd7; 33. f3, Sd6; 34. Gc3, Gxc3;

35. Sxc3, h5! 36. Ke2, Ke6; 37. Kd3?

Błąd! Po 37. fxc4, fxc4, białe jeszcze

długo mogły się bronić.

37... h3, 38. gxf3, gxf3; 39. h4, a6; 40. a3,

Se4; 41. Sa2, a5; 42. Sc1, Sc3! Białe się

poddają.

(Po 43. Kxc3? nastąpi f2! zaś po 43. Sb3,

f2; 44. Sd2, Sb1 i wygrywa piona a).

ARTYSTYCZNE KOŃCÓWKI.

Pod powyższym tytułem „Szach - Echo” w jednym z ostatnich nr. przynosi cztery naprawde artystycznie skonstruowane prace. — Jedną z nich podajemy.

K. A. L. KUBBEL.



Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE POZYCJI ALJECHIN.

TARTAKOWER (z poprzedn. Dodatku).

B: Kb3, Wd2, P. b2, b4, c3, g4 (6)

Cz: Kc8, Gc7, P. a3, b3, e5, f3 (6)

Białe nie mogą grać ani:

1) Kc4, e4; 2) Kd4, Gf4; 3) Wf2, e3;

4) Wxf3, e2 i czarne wygrywają:

ani

2) Kc2, e4; 2) Wd4, e3; 3) Kd1, Gg3;

4) We4, e2+; 5) Kd2, Gh4; 6) We5, Gg3

i remis;

ani

3) g5, e4; 2) Wd5, f2; 3) Wf3, e3; 4) g6,

e2; 5) g7, eH; 6) g8H+Kb7; 7) Hd5+Kd7

i białe wobec groźby fH lub Hd1 wygrać

nie mogą;

ani

4) Wh2, e4; 2) Wh5+Kd7; 3) Wf5, Gg3;

4) g5, Gd6; 5) Wf6, Ge5; 6) Wf7+Ke6

i czarne osiągną remis, atakując wieżę,

która nie może opuścić Hf1 f.

Jednakże obecny mistrz świata znalazł

nieoczekiwaną drogę

36. Wd2—d5!!

Aliechin, który jest bardzo daleki od właściwego niektórym mistrzom systemu hłaśliwej auto-reklamy pisze:

„Warianty, które objaśniam ten ruch pozornie bezsensowny (wieża atakuje broniowego piona i pozwala innemu na posuwanie się) wywodzi się prostem, gdy zrozumimy podstawową ideę białych.

Piony czarnych nie są niebezpieczne, 1. kiedy znajdują się one na polach koloru ich gońca, ponieważ wtedy król białych może je łatwo zatrzymać n. p. 36... f2,

37. Wd1, e4, 38. Kc2, Gf4, 39. Wf1, i Kd1 a t. d.

2. kiedy wieża zdoła zaatakować je z tyłu, lecz bez straty tempa (jak w 4 wariantach poprzednich) n. p. 36... e4,

37. Wf5, Gg3, 38. g5, e3; 39... Wxf3, e2;

40. We3 i b. wygrywają.

Partia zakończyła się jak następuje:

36... e4; 37. Wf5, Gg3; 38. g5, Kd7;

39. g6, Ke6; 40. g7, Kxf5; 41. g8H; Gf4;

42. Hf7, Kg4; 43. Hg6+, Gg5; 44. Hxe4+

Kg3; 45. Hg6, Kg4; 46. Hxb6 i Czarne

poddają.

Program radiowy.

Sobota, 20 maja.

Lwów (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:10: Kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:15: Szkolny poranek radiowy 13:55 — 15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Inst. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 15:35: Słuchowisko: „Król kumem” Kaszyńskiego. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rekas. 16:40: Trans. z Wilna: „Wzruszenie dziwnego geniusza (o Norwidge) wygłosił p. Zygmunt Falkowski. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:35: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Częstochowy. Nabożeństwo majowe z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19: Rozmaitości. 19:15: „Polska Akademia Szybowcowa”, feljeton lotniczy p. Heleny Wojskiej. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Tadeusz Faliszewski (piosenki). Aleksander Miszułowicz i Tadeusz Kwieciński (duet saksofonów). Akomp. Ludwik Urstein. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljeton. 22:55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera. W przerwie o 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polskiej na Wyspie Niedźwie-

Niedziela, 21 maja.

Lwów. (381). Godz. 10:00: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łac. 11:45—11:55: Odczyt misyjny. 11:57: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. z Warszawy. 12:15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Umberto Macnez (tenor) akomp. Ludwik Urstein. 14: Skrzynka rolnicza. 14:20: Trans. z Warszawy. Pieśni polskie w wyk. p. Tadeusza Łuczaję (baryton), przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 14:40: Trans. z Warszawy. „Narwazniejsze roboty przednowkowe”. wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 15: Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 15:05: Trans. z Warszawy. Muzyka w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Apoloniusza Szczegłowa. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik: „Co się dzieje na świecie” w por. Bruno Winawera; b) „Ulicznicy” opowiadanie Jana Brzozy. 16:25: Muzyka z płyt gramof. 16:45: Trans. z Wilna. „Jesteś złem i niecznością dzieckiem” wygł. p. Wanda Polczyńska. 17: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy w wyk. p. Bolesława Woytowicza. W przerwie kom. Zw. Prac. Gmin Wilejskich. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Melodie i pieśni cygańskie w wyk. art. op. Reny Kopaczynskiej, art. op. Karola Moskal - Czajkowskiego, prof. Igo Szafira oraz chóru Lw. Tow. Śpiew. „Harfa”. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 18:55: Pogadanka o kolonjach letnich Zw. Obrony Kresów Zachodnich. 19:05: Rozmaitości i komunikat Małop. Tow. Zach. do hodowli koni. 19:25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Pierście Mullera” p/g Justusa van Maurika w rad. St. Dunin - Karwickiego. 19:55—20: Przerwa. 20: Opera Suppegno: „Lekka kawaleria”. W przerwie: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Warszawy. Audycja wesoła. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Pociągi wycieczkowe na XII. Targi Wsch. we Lwowie

Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje szereg pociągów popularnych na Targi Wschodnie. W szczególności zgłoszone są już takie pociągi ze Stanisławowa, a mianowicie jeden pociąg w dniu 4 czerwca, oraz jeden pociąg w dniu 11 czerwca. Pociągi te wyjadą z Kołomyj przez Stanisławów do Lwowa. Dalej zgłoszono pociąg z Przemyśla, Rzeszowa i Jarosławia również w dniach 4 i 11 czerwca. Projektowany jest również pociąg na dzień 11 czerwca z Tarnopola i Złoczewa. Prócz tego w organizację są pociągi popularne na XII. Targi Wschodnie z dalekiej południowej miejscowości, a w szczególności z Krakowa, Łodzi, Warszawy i Wilna.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Niepotrzebne majoryzowanie Kołomyji.

Miedzy Kołomyją jako stolicą Pokucia i Stanisławowem jako ośrodkiem wojewódzkim toczyła się do niedawna jeszcze nie zawsze uchwytna, ale mimo to stała walka o prymat w województwie. W rezultacie dzięki swemu położeniu centralnemu, oraz warunkom naturalnym, Stanisławów zwyciężył na alej linii. Nikogo też nie może poza kilkoma najbardziej niestępliwymi obywatelami, Kołomyji nie dziwiło. Stanisławów zdystansował Kołomyję, bo taki był naturalny zupełnie układ stosunków.

Natomiast zdziwić musi każdego zdrowo myślącego obywatela, jakaś jakby złośliwość, z którą się w dalszym ciągu traktuje Kołomyję i jej najżywczej interesy. Co przytem godne podziśnienia, źródła tej nieświadomej zresztą zupełnie złośliwości ukrywają się poza Stanisławowem, który na te kwestie ma bardzo mały wpływ.

Takie wrażenie odnosi się, kiedy się czyta głosy prasy miejscowej. Wyobrażamy bowiem sobie, że w ciągu stosunkowo bardzo krótkiego czasu pozbawia się miasto, nie zowad względnie zamierza się pozbawić Kołomyję następujących instytucji: Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, firmy tytoniowej w Piadkach, Kasy Chorych, parowozowni, Urzędu Ziemskiego, referatu inwalidzkiego, seminarjum nauczycielskiego. Wymowa tego drugiego rejestru mimowolnie, każdego zastanowił. I ten bardziej, że powstają przy tem takie anomalie, nad którymi nie wolno przejść do porządku dziennego.

Przy rozplanowaniu Kasy Chorych w Kołomyji przyłącza się Horodenka do Czortkowa, oddalonego o 100 km. byle tylko nie do Kołomyji, do której można dojechać koleją na trasie 40 km. Dalej Kołomyja stara się o oświetlenie dworca światłem elektrycznym, przy czem miejscowa elektrownia proponuje jak najdogodniejsze warunki. Wynik negatywny. Stacja oświetlona jest dalej lampami naftowymi. A tymczasem taki Halić aż lśni od światła elektrycznego.

I dalej, Stara się Kołomyja o uruchomienie stałego pociągu z Kołomyji do Worohty. Istotnie, pociąg taki zostaje uruchomiony, ale z tą małą różnicą, że w Delatynie ustanowiono przerwę, która trwa nie mniej niż więcej tylko 6 godzin. I jeszcze dalej podczas rozplano-

wywania jazdy pociągu pośpiesznego na trasie Czerniowce—Stanisławów postanowiono w pewnym momencie ustawić postój tego pociągu w Zabłotowie z pominięciem Kołomyji (liczącej 36.000 mieszkańców — Zabłotów 4.000 do 4.500). Doprawdy miała Kołomyja dostatecznie wiele powodów, aby być wyprowadzoną z równowagi.

Ostatnim gromem na Kołomyję ma być zniesienie Kasy Chorych w Kołomyji, do której należy 15.000 ubezpieczonych. Tu już Kołomyja postanowiła, podobnie, jak w swoim czasie przy zakusach o zniesienie Banku Gospodarstwa Krajowego, który szczęśliwie po-

zostawiono w Kołomyji — nie ustąpić za żadną cenę. W tym celu Kołomyja wystosowała odpowiedni memoriał do P. Wojewody Jagodzińskiego, w którym wskazuje na szkodliwość i bezcelowość gospodarstwa tego niefortunnie po myślanego projektu.

Jak się dowiadujemy Pan Wojewoda zdaje sobie w pełni sprawę z nierealności projektu zniesienia Kasy Chorych w Kołomyji i przeciwstawia się temu z całą siłą swego autorytetu.

Może od tego momentu rozpocznie się nowy okres w życiu Kołomyji, która dotychczas istotnie miała wiele powodów do uzasadnionego narzekania.

Wielki proces karny przed sądem w Stanisławowie.

22 b. m. rozpoczyna się, jak to już onegdaj donieśliśmy, przed tut. Trybunałem wielki proces, który ze względu na nazwiska oskarżonych, budzi zrozu miał sensację i zainteresowanie.

Chodzi tu bowiem o zakrojone na szeroką skalę oszustwa i sprzeniewierzenia — których ofiarą wedle aktu oskarżenia padli setki chłopów, w rzeczywistości zaś Państwowy Bank Rolny.

Proces ten rzuci ciekawe światło na stosunki i korupcje panujące za czasów wszechwładzy partyjniactwa. Oszustwa te były bowiem dokonane w r. 1926. I byłoby one może nigdy nie wyszły na jaw, gdyby nie wykryła ich nadzwyczajna komisja do badania nadużyć, powołana do życia po maju 1926.

Na ławie oskarżonych zasiada: R. Jurkiewicz, b. prez. Rady Nadz. P. Z. U. W. w Warszawie, znany w r. 1926 działacz piastowy, dr. Jan Kański, b. dyr. Państw. Banku Rolnego we Lwowie, J. Finkler, pośrednik handlowy, M. Gawiak, Adam Riess, J. Wagelberg i Sz. Hoffman. Akt oskarżenia zarzuca im, iż dopuścili się przestępstw przez popełnienie szeregu oszustw na szkodę P. Banku Rolnego, na tle parcelacji gruntów w Małopolsce Wschodniej.

Rozprawa, jak to już donieśliśmy,

rozpisana jest na sześć tygodni, a powołano do niej 689 świadków, przeważnie ze sfer włościańskich. Akta sprawy obejmują 14 grubych tomów.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Chmielewski, oskarżają zaś prok. dr. Pollo i Trembałowicz. Oskarżonych bronią adwokaci: dr. Henryk Seidler, dr. Kuryś, dr. Goldschlag, dr. Goldstein z Warszawy, dr. Ingber i dr. Zastawski.

Proces ten będzie jednym z największych procesów przed stanisławowskim sądem okręgowym.

KRONIKA.

TEATR IM. MONIUSZKI:

20 maja, godz. 19 (7): „Śluby Panieńskie”, reż. K. Vorbrodta.

21 maja, godz. 12 — „Poranek muzyczny” uczniów Konserwatorium.

Sala ukr. Sokoła. — Występ teatru „Cwirkun”:

20 maja, godz. 8: „Bo kto nie ryzykuje”, rewja.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Rango”.

OLIMPIA: „Tajemnica zamku Porlock”.

RAJ: „Rok 1905” (Wynagany).

WARSZAWA: Arjana z E. Bergner.

wkrótce „Ziemia niczyja”.

URANIA: „Pośrednik miłości”.

Wyjazd Pana Wojewody. Pan Wojewoda stanisławowski Z. Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi przez kilka dni.

Tydzień dziecka. W dniach od 22 do 29 maja odbędzie się „Tydzień dziecka”, poświęcony propagandzie idei opieki nad dzieckiem. Program tygodnia podamy w następnym numerze.

Afisz propagandowy „Święta Huculszczyzny”. Stanisławowscy artyści — malarze — Miecz. Sulim, E. Doubrawa i J. Szerbetko wykonali 4 projekty afisza propagandowego „Święta Huculszczyzny”. Projekty te zostały wystawione do Ministerstwa Komunikacji, które ma wydać wspomniane afisze propagandowe. Dowiadujemy się również, że komitet organizacyjny „Święta Huculszczyzny” wyda w najbliższym czasie broszurkę propagandową z dokładnym programem „Święta Huculszczyzny”.

Kurier wycieczkowy do Warszawy. Dyrekcja okr. Kolei Państw. w Stanisławowie organizuje specjalny pociąg wycieczkowy do Warszawy na drugi meeting lotniczy. Pociąg, który składa się z wygodnych wagonów pullmanowskich — wyjeżdża ze Stanisławowa we wtorek 23 b. m. godz. 21¹⁵, wraca zaś w piątek 26 b. m. o godz. 9¹⁵. Cena biletu 21³⁰ zł. Zgłoszenia do 22 b. m. przyjmują agencje „Orbis” w Stanisławowie i Kołomyi oraz kasy biletowe na terenie stanisławowskiej DOKP.

Komitet „Tygodnia dziecka” urządza w dniu 22 b. m. w sali teatru im. Moniuszki Akademię dla młodzieży, na której wystawioną będzie sztuka p. t.: „Hanusine wele” w wykonaniu uczniów szkoły im. E. Plater.

Poranki muzyczne. Konserwatorium im. Moniuszki w Stanisławowie urządza w najbliższym czasie 3 poranki muzyczne uczniów konserwatorium. Pierwsze 2 poranki odbędzie się w sali konserwatorium w dniach 21 i 28 b. m. — zaś trzeci poranek odbędzie się 6 czerwca w sali teatru im. Moniuszki. W programie 3-go poranku koncert symfoniczny orkiestry konserwatorium pod dyr. Tadeusza Jareckiego ze współudziałem Gizeli Poschowej (śpiew) i Jana Lityńskiego (fortepian).

Z teatru ukraińskiego. Ukraiński teatr rewiowy „Cwirkun” pod dyr. T. Ostoję wystawi w dniach 20 i 21 maja 2 rewje, a to: „Bo kto nie ryzykuje” i „Bida białego perebide”. Zespół składa się z 16 osób i posiada własną orkiestrę.

Agent losowy — złodziejem.

W ub. miesiącu uwijał się w Stanisławowie elegancki mężczyzna, który w charakterze agenta losowego odwiedzał domy prywatne i biura. Widocznie jednak zajęcie agenta nie było płatne, gdyż mężczyzna ów, który okazał się niejaki M. Czornyj ze Lwowa — kradł co mu wpadło pod rękę. Pewnego razu, gdy chciał niepostrzeżenie dokonać kradzieży w sklepie im. Hoffmanowej, został przyrzucony i oddany w ręce policji. W dniu dzisiejszym stanął Czornyj przed s. gr. dr. Ohlbaumem, który skazał go na 4 miesiące bezwzględnej aresztu.

J. SZCZERBETKO.

Wystawa artystów plastyków Województwa stanisławowskiego.

Wznowieniem dla kulturalnego Stanisławowa jest obecna wystawa plastyków Woj. Stanisławowskiego, skupiająca prace 17 artystów, reprezentujących: malarstwo, rzeźbę, ceramikę i grafikę.

Jakkolwiek Stanisławów nie jest pozbawiony ekspozycji o charakterze artystycznym, to przynajmniej trzeba, że obecna jest pierwsza tego rodzaju impreza, zakrojona na szeroką skalę. Wartość tej wystawy polega przede wszystkim na tem, że daje możliwość przeglądu sił twórczych i częściowego dorobku artystów, pracujących na terenie województwa.

Do niedawna sztuka t. zw. czysta była w Stanisławowie kopciuszką. Prowadziła w ukryciu cichy, smutny, rachityczny żywot, nie śmiejąc wychylić głowy na światło dzienne. Ludzie, którzy kultywowali sztukę, zostając w Stanisławowie, traktowali ją jako rzecz podległą obok zawodu, zapewniającego im egzystencję. Co więcej, jednostki, jak Rubczak, Jakimowicz i inni opuszczali tutejszy teren, przenosząc się do większych środowisk kulturalnych i artystycznych. Z jednej strony brak żywszego zainteresowania się społeczeństwem miejscowym, niedostateczna lub żadna opieka — czynników do tego powołanych, z drugiej brak żywego kontaktu ze środowiskami artystycznymi innych miast, skazywały sztukę na lichą wegetację.

Od trzech mniej więcej lat sytuacja zmieniła się na lepsze. Zarówno województwo, jak miasta, dążąc do znaczenia i wy-

rażania sztuki dla rozwoju kultury, dają wyraz temu przez większe zrozumienie tak ważnego odcinka życia twórczego. Zrozumienie to przejawia się w najbardziej pożądanym i istotnym formie, mianowicie: w poparciu moralnym i materialnym usiłowań twórczych jednostek. Zarówno miało jak województwo organizują podobne imprezy, udzielają bezpłatnie lokali, subwencjonują i nie szczędzą słów zachęty.

To należy podnieść z uznaniem jako fakt znamienity, który napewno wyda dodatnie rezultaty.

Przechodząc do oceny prac poszczególnych artystów, zaznaczyć należy, że ogromna rozpiętość w wartości wystawionych eksponatów usprawiedliwia przedewszystkiem stopień wyrobienia artystycznego. Na skutek tego zarysowują się dwie grupy: silniejsza i słabsza; na dojrzałych, bardziej skrzystalizowanych, mających już coś do powiedzenia i tych, którzy dopiero w przyszłości mogą coś powiedzieć o swej sztuce.

W grupie silniejszej z potężnym dorobkiem rocznym wystąpił Wł. Łopusznik, którego prace nacechowane są śmiałością i rozmachem. Młody ten i utalentowany malarz, impresjonista z przekonania traktuje sztukę poważnie i z pasją oddaje się swej pracy. Interesuje go przedewszystkiem światło, forma i kompozycja i zaciekle dąży do rozwiązania tych problemów, czego klasycznym przykładem są „Trzej górale” i „Kobieta z Tahiti”, najbardziej

dojrzałe prace Łopusznika. „Trzej górale” jednocześnie w sobie te właśnie interesujące artystę problemy. Kompozycja monumentalnie pojęta, dobrze wypełniająca kwadrat obrazu, forma wyczuła i sześcieliwie przeprowadzony problem światła, skoncentrowany na środkowej postaci, stwarzająca rzecz moona, zmuszająca widza do uwagi i skupienia. „Kobieta z Tahiti” to najlepiej malowany obraz na wystawie — takiej faktury malarskiej, takiego rozmachu i takiej kultury kolorystycznej: nie powstydziłby się stary, wytrawny malarz.

Na szczególniejszą uwagę zasługują szkice artysty, w których najbardziej bezpośrednio się wypowiada. Doskonale są mianowicie „Krowy”, „Obóz w lesie”, „Zaułek w Kazimierzu”, pozatem kościół w Radziszowie, większe studium natury, dobrze skomponowany i szeroko malowany obraz kompozycja „Pasterz”. Ale Łopusznik odbarwił się bardzo. W poszukiwaniu formy i światła, zaniedbał kolor, czego dowodem „Tratwa” i „Zajazd huculski”, a po części „Słoneczniki”. Drugim dobrze zapowiadającym się i zdolnym malarzem jest M. Sulima, który wystąpił ze zbiorową wystawą. Czterdzieści kilka prac daje możliwość zorientowania się w możliwościach tego artysty. W przeciwieństwie do Łopusznika uderza orgia barw, pomysłowością i rozmaitością faktury malarskiej. Raz rzuca się na płótno z pasją i z brawurą igranie Halsowską, chłasta pendzlem „niczem huzar szablą”, szpachluje farbą, niczem murarz (tę n. p. w „Motywach fabrycznych”), w „Statkach na Wiśle”, w „Torcie”, drugi raz roztopia się w mgłach i zaciiera kontury, niczem Olga Boznańska. Huzar i sentymentalny trubadur; impresjonista i ekspresjonista, jak dotychczas bez własnej drogi i nieokreślonej; wszystkiego się

chwycił, wszystkiego próbuje, mniej lub więcej szczęśliwie. Czyni on wrażenie, jak gdyby chciał wchłonąć wszelkie techniki malarskie i przyswoić sobie wszelkie sposoby artystycznego wyrażania. Nie mniej jednak posiada zdrowy nerw malarzski i doskonale poczucie kolorystyczne, co jest najważniejszą rzeczą dla malarza.

Ekspresjonista raczej lubuje się przede wszystkim w silnych kontrastowych zestawieniach zarówno kolorystycznych, jak kompozycyjnych, odznacza się przytem dużym poczuciem dekoracyjności podkreślonej na każdym kroku. Na skutek jednak zbyt zbytniej efekciarstwa, zbyt teatralna, jak n. p. w „Cerkiewce”. Z Sulimy wyłaził młodo wrodzony dekorator. Do słabszych rzeczy zaliczyć należy z kompozycji „Wielkiego Budowniczego” zbyt naiwnie pojętego „Pracznik” oraz „Dziwne melodie”, zbyt pobieżnie wykonane i co ważniejsze, nieprzemyślane kompozycje i kolorystycznie.

Zato w „Motywach fabrycznych”, w „Świątach i cieniach” w „Huculce z koźlątkiem” zdobył się artysta na maksimum ekspresji i siły. Szczególnie dobrze wyczuł, o prześlicznej harmonii kolorystycznej, to „Motyw fabryczny” z kolejką i żółtawym. Patrząc na to, słyszy się świst i syk pary, sapanie zadyszanego samowara, zgrzyt żółtawni — czuje się pracę w upalnym, dusznym dzień na odcinku fabrycznego zakątka. Najlepszą i najbardziej dojrzałą rzeczą Sulimy jest: bezsprzecznie „Huculka z koźlątkiem”. Doskonale wyczuł formę, dobrą kompozycję i logicznie przeprowadzoną harmonia kolorystyczną o ciepłej miłej tonacji, dały rzecz dojrzałą, o trwałych wartościach.

(Dok. nast.)

Organizacja przysposobienia wojskowego leśników na terenie Małopolski.

W gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie odbyło się zebranie organizacyjne przysposobienia wojskowego leśników, w obecności ppłk. Świątecznego i majora Wyczółkowskiego. Zebranie to, w którym wzięły udział szerokie rzesze leśników, pracujących tak w lasach państwowych, jak i prywatnych, uznając doniosłość powołania do życia wymienionej organizacji, wybrało Okręgowy Komitet Organizacyjny w skład którego weszli: Jako przewodniczący dyrektor inż. K. Szubert, jako członkowie: inż. Adamowicz, inż. Baran, inż. Borek, inż. Buchta, inż.

Hławiczka, dr. Hordyński, Holeczek, inż. Kędzierski, inż. Lipiński, inż. Markiewicz, inż. Negrusz, dr. Pilat, inż. Schwetz, inż. Śladek, Starościak, inż. Staszkievicz, inż. Szromba i Wiśniewski.

Do utworzonego Komitetu Wykonawczego powołano jako przewodniczącą inż. Staszkievicza, jako członków: inż. Buchte, Hławiczkę, Lipińskiego i Negrusza.

Na powyższym zebraniu organizacyjnym utworzono narazie 17 Kół miejscowych. (Wschód)

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 maja (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124'30, Holandia 358'90, Londyn 30'25, Nowy Jork 774, Nowy Jork kabel 776, Paryż 35'11, Praga 26'56, Szwajcaria 172'40, Gdańsk 174'45 do 174'40.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, przeważnie mocniejsza zwłaszcza dla dewiz na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7'73—7'75 Rubel złoty 4'92 i pół. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 209'75, Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 206'25, Funt szterlin banknoty w obrotach prywatnych 30'40.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49'50—50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 102, 4 proc. pożyczka seriowa 107'25—107'50, 4 proc. państw. pożyczka premi. dolarowa 50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43'25—43'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 48'50, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 40'25—41, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 72—73'25, Lilpop 10'75. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe.

Tajemnica śmierci otrutej kobiety.

Wczorajszej nocy wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Łyczakowska 147, gdzie w mieszkaniu Józefy Płaszowskiej znaleziono jej służącą, 32-letnią

Olge Sikorzanke, widać się w boleściach. Płaszowska nie pozwoliła jej zabrać do szpitala, ale wezwała prywatnie lekarza dra Lorbera. Ten stwierdził, że służąca jest otruta esencją octowa i stan jej jest beznadziejny. Wezwało więc po raz drugi pogotowie, które zabrało Sikorzanke do szpitala. Tu denatka zmarła. Płaszowska podaje, że służąca jej otrula się na tle zawiedzionej miłości, ponieważ jednak dokoła tej sprawy krąży wiele pogłosek, zajęła się nią policja i wdrożyła dochodzenia.

**Zapisujcie się na
członków LOPP.**

CECIL BARR.

17

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Miałam właśnie napisać do Sabiny, jak się wszystko cudownie składa — a zamiast tego zamówiłam szklankę mocnej kawy. Czuję potrzebę zastanowienia się poważnie, i miałam nadzieję, że czarna kawa będzie mi w tym pomocna.

Po wypiciu kawy podeszłam wprost do stołu, przy którym siedział mężczyzna w cylindrze. Zajął obfitym befszytkiem i uśmiechał się do mnie.

— Dzień dobry panu — odezwałam się uprzejmie — zauważyłam, że gdziekolwiek się udaję, spotykam pana wszędzie. Mam tego dość!

— Któż może brać mi to za złe? Jest pani przecież śliczną i pociągającą panienką. — Spojrzał na mnie kokieteryjnie — taki już jest ten świat!

Zaczęła mnie ogarniać bezgraniczna pasja. Ale opanowałam moje uczucia.

— Może zechce powiedzieć mi pan łaskawie, dlaczego pan mnie śledzi?

— Skąd to podejrzenie?

Niezwracając uwagi na jego głupie zapytanie, palnęłam prosto z mostu:

— Czy ma to coś wspólnego z panem Giore?

Chciałam wreszcie wyjaśnić tę całą sprawę. Może to i nie było mądre z mojej strony, ale w końcu miałam tego wszystkiego powyżej uszu, pragnęłam skończyć ze strachem i nie psuć sobie wywiezów.

Pan w cylindrze spoglądał na mnie przez chwilę badawczym wzrokiem:

— Moja miła panienko — rzekł kalesząc język swoim okropnym akcentem — czy pani kpi sobie ze mnie, czy o drogie pyta? Dowiemy się o wszystkim we właściwym czasie.

— Udam się do policji — oznajmiłam uprzejmym, lecz niemniej stanowczym tonem.

Otworzył szeroko oczy.

— Proszę bardzo! Może pani pójść do pierwszego lepszego urzędu policyjnego i powiedzieć tam, że nie zgadza się pani, ażebyśmy odbywali tę samą podróż co pani.

— Już ja powiem to, co należy.

— Nie wątpię ani na chwilę. Jest pani dość bezczelna! Ale nie nie szkodzi! Nadejdzie odpowiedni moment, a wtedy zobaczymy!...

Dźgnął gniewnie widelcem w swój befszytek. Wdocił natrafiałam na pięte Achillesa mojego prześladowcy, ale gdzie była ta pięta? Kim i czym był? Dlaczego śladił mnie? Nie wiem czemu, ale doznałam wrażenia, że nie śpię się wcale z aresztowaniem mnie, i jakoś przestałam się go bać tak panicznie. Pożerał befszytek z ogromnym apetytem. Jego cudzoziemski przyja-

Śledztwo w sprawie mordu na Pohulance.

Wczoraj rann kom. Bartuzel zbadał teren znalezienia zwłok w lasu Ormiańskim na Pohulance. W jarze, gdzie znaleziono trupa, nie było żadnych śladów walki. Mogłoby to świadczyć o tem, że morderstwa dokonano gdzie indziej, trupa zaś przeniesiono tam tylko i porzucono.

Charakterystyczny przytem jest fakt, że trup miał głowę przewiazaną chustką. Wygląda to tak, jakby mor-

derek bali się, by podczas przenoszenia zwłok z głowy zabitego nie spływała na ziemię krew.

Wczoraj po południu kom. Bartuzel i sędzia śledczy Papierkowski asystowali przy powtórnej sekcji zwłok nieznanego zamordowanego. Sekcji dokonał dr. Kozłowski. Stwierdzono tylko wątpliwości, czy zmiążdżenie głowy denata pochodzi od przebiegania samochodem lub wozem.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDJA UNIWERSYTECKIE

celem otrzymania stopnia naukowego (doktor, inżynier) drogą specjalnych kursów International Academic Bureau, Etablissement Iris, 22 rue St-Augustin, Paris (2e), Francja. 958

TOWARZYSTWO

BURSY ŚW. WOJCIECHA
LWÓW, UL. TEATYŃSKA 31

przyjmuje jeszcze kilkunastu uczniów szkół średnich niezamożnych za umiarkowaną opłatą. 1095

POSAD POSZUKUJĄ

NASZYNIISTA-MONTER

szofer, mechanik, do dworu na skromnych warunkach poszukuje posady. — Lwów, Droga Wulecka 23 1028

MIESZKANIA

4—5 POKOI

ładnych, czystych, słonecznych, z wszystkimi wygodami, nie wyżej II. piętra, — w okolicy: Akademickiej, Fredry, Mikołaja, Senatorskiej, Romanowicza, Chorążczyzny i t. p. poszukiwane od 1 lipca r. b. Oferty bezpośrednio od gospodarzy Administracji Słowa dla „Rozkład korytarzowy”. 1064

SKŁADAJCIE DATKI NA CELE T. S. L.

ZDROJOWISKA

WOROCHTA — WILLA „EMILJA”

najpiękniej położona, słoneczne pokoje z werandami z kuchniami lub bez. Tylko dla zupełnie zdrowych. Laniewska, Lwów, Głębocka 14. Tel. 82-25. 1038

SPRZEDAŻ

SZPARAGI

sorzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską codziennie od godziny 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt. 1010

BIDERMAJEROWSKA BIBLIOTEKĘ
okazyjnie sprzedam. Kleparów, koło kościoła, Hallera 7, drzwi 18. 1100

FRYZJERSKI ZAKŁAD

punkt pierwszorzędny, sprzedam okazyjnie tanio. — Warszawa. Krakowskie Przedmieście 15. 1096

RÓŻNE

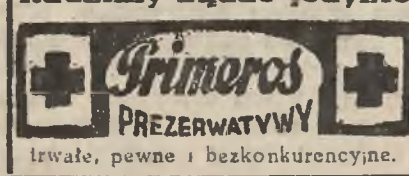
FUTRA

przechowuje najstaranniej specjalny magazyn chłodnia, pełna gwarancja. — Magazynu Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11 a, telefon 69-56. 1059

PIEGI

usuwamy bezpowrotnie. Najnowsze sposoby pielęgnacji cery. KOSMEO, Mikołaja 7. 1032

Radzimy żądać jedynie



trwałe, pewne i bezkonkurencyjne.

nie miałam do tego najmniejszego lumoru.

Półowa pierwszej strony pierwszej gazety, jaką wzięłam do ręki, była poświęcona osobie pana Giore. „Wstrząsające; rewelacyjne zeznania”. A że ta sprawa dotyczyła poniekąd i mnie, zaczęłam zyskać ze wzrastającym zainteresowaniem. Historia była bardziej skomplikowana, niż to się wydawało na pierwszy rzut oka. Aresztant był szczegółowo badany i powstało podejrzenie, że szajka melancholijnego pana Giore, przygotowywała się do nowej rewolucji w Hiszpanii, a niezależna republika Katalonia miała objąć rządy w swe ręce i ogłosić dyktaturę w Barcelonie. Tylko tyle!... Pan Giore miał wzamian za swoje starania otrzymać wielkie godności w nowej republice, a więc kilka tek ministerjalnych i kilka monopoli. Nigdybym nie przypuszczała, że pan Giore jest takim odważnym. Skądinąd wykryło się, że popełnił kilka mądzość na własną rękę. Dowody nie były jednak na tyle wystarczające, ażeby stworzyć sobie ostateczny sąd w tych sprawach. Zamyśliłam się na chwilę. Dalszy ciąg artykułu o panu Giore zelektryzował mnie naprawdę...

A mianowicie: nikt nie wiedział, gdzie się znajduje przyjaciółka pana Giore „La Petiote”. Policja odnosiła się do tego pytania z wielką dyskrecją.

(C. d. n.)